

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Min. Frank w Warszawie Tworca „ustaw norymberskich” wygłosi w stolicy odczyt

Premjer Goering weźmie udział w dyplomatycznym polowaniu w Białowieży

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister sprawiedliwości Rzeszy Frank, twórca „ustaw norymberskich”, przyjeżdża do Warszawy dziś zrana. O godz. 5 popołudniu wygłosi odczyt w towarzystwie naukowców, a wieczorem odbędzie się raut i obiad na jego cześć w ambasadzie niemieckiej. Min. Frank będzie prawdopodobnie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Becka.

Nazajutrz minister niemiecki wyjeżdża do Krakowa.

Minister Rzeszy Frank jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli ruchu narodowo-socjalistycznego i należy do grupy najstarszych działaczy partyjnych. Wstąpił do partii na początku ruchu narodowo-socjalistycznego w r. 1919. Brał czynny udział w rozwoju partii, a m. in. w pamiętnym pochodzie w czasie zamachu monachijskiego w listopadzie 1923, za co udekorowany został na kongresie partyjnym w Norymbierze w roku 1934 „Orderem Krwi”. W czasie najgorętszych walk narodowych socjalistów o władzę bronił dr. Frank jako adwokat przeszło 2.000 swoich towarzyszy partyjnych, a w sprawach prawnych był stałym doradcą kanclerza Hitlera. Uchodzi on w Niemczech, pomimo swego młodego wieku, za jednego z czołowych prawników niemieckich, który odgrywa przodującą rolę w ustawodawstwie narodowo-socjalistycznym. W kwietniu 1933 roku mianowany został ministrem sprawiedliwości Bawarii, zaś po zlikwidowaniu rządów krajowych kanclerz Hitler mianuje go komisarzem dla spraw prawnych, powołując następnie do gabinetu Rzeszy jako ministra bez teki.

Premjer pruski Goering przyjedzie do Polski w sobotę wprost na polowanie.

Jak się dowiadujemy, do Berlina wyjedzie z rewizytą delegacja prokuratorów i sędziów polskich.

Agencje, zapowiadające udział premiera Goeringa w polowaniu, świadczą, że wystąpi on w charakterze prywatnym. Jednak nie przeszkodzi to mu zapewne prowadzić rozmów NA TEMAT STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH. A jest du-ko spraw do poruszenia.

Przedewszystkiem tematu dostarczy głośna mowa p. Schachta, KWESTJONUJĄCA PRAWA POLSKI DO G. ŚLĄSKA.

Ciekawy też dyskurs można prowadzić na temat NIEPLACENIA PRZEZ NIEMCY NALEŻ-

NOŚCI ZA TRANZYT PRZEZ POMORZE.

Również i inne sumy, które Niemcy są winne Polsce, mogą zapoczątkować ciekawe rozmowy. Wiele w tych sprawach mileby do powiedzenia min. Beck

min. Ulrych i min. Górecki. Mocno zainteresowany jest w tych sumach wicepremier Kwiatkowski.

A ponieważ i zagadnienia międzynarodowe nabrały ostatnio dużej wagi, a Niemcy moeno się

niemi interesują, badając skrzętnie stosunek do nich każdego państwa, więc rozmowy podczas polowań w puszczy Białowieckiej mogą być naprawdę mocno interesujące. Nawet jeśli premier Goering wystąpi na polowaniach w charakterze prywatnym.

Niemcy poważnie zaniepokojone wprowadzonymi przez Polskę ograniczeniami tranzytowymi

BERLIN, 11 2. (PAT). — Jak wynika z doniesień „Berliner Tageblatt”, ograniczenia tranzytowe, wprowadzone przez Polskę, WYWOŁAŁY DUŻE ZANIEPOKOJENIE W NIEMIECKICH KOŁACH GOSPODARCZYCH.

Ministerstwo gospodarki Rzeszy ogłosiło komunikat, w którym zapewnia, iż podjęte zostały zarządzenia, celem niedopuszczenia do ewentualnych zwłok opłat, wynikających ze skierowania transportów lądowych na drogę morską.

Rokowania ministerstwa Rzeszy z nadprezydentem prowincji wschodnio-pruskiej miały ustalić, że nadwyżki kosztów transportu będą zasadniczo zwracane. „Berliner Tageblatt”

podkreśla, że powodów do zaniepokojenia niema i że należy przewidywać, iż nie nastąpią podwyżki cen.

Tenże dziennik apeluje do importatorów bydła z Prus Wschodnich do Rzeszy, aby starali się utrzymać na dotychczasowym poziomie import by-

dła z prowincji wschodnio-pruskiej. Nie leżałoby w interesie ani Prus Wschodnich, ani też importatorów Rzeszy, dodaje pismo, gdyby ograniczenia tranzytowe przez Polskę miały wpłynąć na zmniejszenie importu bydła wschodnio-pruskiego do Niemiec.

Biblia à la Hitler

Wyrzeczenie się przykazań otrzymanych z rąk Mojżesza

BERLIN, 11 2. (PAT). — W czasie konferencji duchowieństwa ewangelickiego w Bremie, biskup protestantki dr. Wedemann wystąpił z zapowiedzią, że powołana przez niego specjalna komisja teologów pracuje nad nowym tłumacze-

niem biblij w języku niemieckim. Tłumaczenie to odpowiadać ma duchowi nowych Niemiec. Biskup dodał, że „niemiec winien zamknąć książkę, w której mowa jest o tem, że przykazania otrzymał z rąk Mojżesza”.

Konfiskata „Naszego Przeglądu”

Wczorajszy „Nasz Przegląd” zamiast tekstu na pierwszej stronie zamieścił trzy hasła antyhitlerowskie w związku z przyjazdem do Warszawy min. Franka. Komisariat rządu zarządził konfiskatę numeru w ekspedycji pisma i u sprzedawców.

Zaocznie skazane za przestępstwa dewizowe

BERLIN, 11. 10. (PAT). Dziś zapadł wyrok w procesie dewizowym zakonnic z Konstanzy (w Badenji). Przeorysza Breiener została skazana na 3 i pół roku więzienia, 3 zakonnice na kary od 2 tygodni do 3 lat. W procesie mogunckiej filji tegoż zakonu zapadły 2 wyroki skazujące: oprócz tego wyznaczono grzywny od 20.000 do 100.000 mk.

Prokurator żąda surowej kary dla członków górnośląskiej bojówki bombiarzy

Obowiązkiem państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa swym obywatelom

KATOWICE, 11.2. (PAT) — Na wczorajszej wieczornej rozprawie sądowej przeciwko byłym członkom rozwiązanej obecnie na terenie śląska stronnictwa narodowego, oskarżonych o dokonanie szeregu zamachów bombowych na synagogi i budynki żydowskie, sąd przesłuchał jako świadków urzędników i funkcjonariuszy bezpieczeństwa oraz właścicieli sklepów, którzy ponieśli straty w związku z zamachami.

Dziś w drugim dniu procesu przed sądowy rozpoczął się od odczytania protokołu zeznań rzeczoznawcy dr. Pochwałskiego, który badał bomby, użyte w czasie zamachów

i dokonał oględzin miejsc wybuchów. Ustalił on, że bomby składały się z materiału wybuchowego lignozytu, który umieszczony był w cienkich rurkach blaszanych. GDYBY BOMBY TE WYBUCHŁY W BLISKIEJ ODLEGŁOŚCI OD LUDZI, MOGLYBY SPÓWODOWAĆ ZRANIENIA WZGLĘDNIE NAWET ŚMIERĆ TYCH OSÓB.

Do wywodów dr. Pochwałskiego przyłączył się drugi rzeczoznawca inż. Koryciński.

Po tych zeznaniach przewodniczący zamknął przewód sądowy, po czym udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, wiceprokuratorowi Stankiewiczowi.

Oskarżyciel publiczny na wstępie omówił rolę i ZADANIA PAŃSTWA, KTÓREGO OBOWIĄZKIEM M. IN. JEST ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKIM SWYM OBYWATELOM, A NAWET CUDZOZIEMCOM, W CHWILI, GDY ZNAJDUJĄ SIĘ ONI NA ZIEMI POLSKIEJ.

Na zamachy te odpowiedzieć trzeba silną represją, bo tu nie chodzi tylko o szkody materialne, ALE O NARAŻENIE NA SZWANK PRESTIŻU PAŃSTWA.

Z kolei prokurator scharakteryzował funkcje i rolę każdego z oskarżonych. Z wyjątkiem kilku oskarżonych — inicjatorów tej akcji, na

ławie oskarżonych siedzą ludzie obaleni, młodzi i niewyrobieni. Z głównych oskarżonych wybija się przede wszystkim Jakubowski, jako przywódca tej akcji. Wszyscy oskarżeni stanowili związek, który miał na celu popełnienie przestępstwa. Przestępstwo w zarodku zostało stłumione przez władze, jest jednak przestępstwem ciężkim, a to ze względu na rozmiary tej akcji i wielką ilość osób zamieszanych. Za tego rodzaju przestępstwa art. 216 przewiduje kary do 15 lat więzienia.

W zakończeniu przemówienia

(Dokończenie na str. 3 ej)

Podżeganie czy naturalna reakcja?

„Do wysokiego znaczenia podnoszone są — od pewnego czasu — zajścia pomiędzy ludnością polską a żydowską. Usiłuje się alarmować opinię publiczną w kraju, a nawet zagranicą. Straszony upadkiem — z tego powodu — handlu i przemysłu w Polsce, niecierzą kapitalistów. Dlatego, że sprawa stała się drażliwa — spróbujmy ją oświetlić a przedewszystkiem zbadać jej realne znaczenie i kształty, posługując się przykładami.

Kronika wypadków mlejskich, szczególnie poniedziałna notuje mnóstwo bójek, wielokrotnie kończących się tragicznie. Jeszcze gorzej sytuacja się przedstawia na wsi. Prawie żadne wesele, nroczystość, zabawa nie obejdzie się bez krwawej rozprawy. Jakaś fatalistyczna pogarda dla swego i cudzego zdrowia i życia. Ale póki się ta ilość masowa zbrodni dzieje pomiędzy ludnością polską — nikt jej nie bada, prócz władz prokuratorskich i sądowych, nikt, niestety temu masowemu a chorobliwemu zjawisku nie daje poważniejszego znaczenia.

Pewnej niedzieli policyjna kronika wykazała w samej tylko Łodzi 17 bójek. Nie było w tym względnie żadnej interpelacji w sejmie, nie zauważyliśmy w prasie żadnego alarmu. Wyglądałoby to na to, że sumienie społeczne nie drgnęło i zostanie całkiem obojętne nawet i wtedy gdy podczas jakiegoś święta ogólnokra-

jącego połowa ludności polskiej pomiędzy sobą poczubi się, pokrwawi i porani.

Ale niech się trafi bójka polsko-żydowska, niech wyleci szuba z żydowskiego sklepika — za raz czyni się z tego wypadek światowego znaczenia.

Kto tu jest podżegaczem?

Czy czasami nie panowie ekonomiści, którzy starannie nas pouczają, że ponad 50 proc. ceny produktów rolnych zostaje w kieszeni pośredników?

Czy nie ci z pod tęczowego sztandaru spółdzielcy, którzy na praktyce ujawniają, iż bez spółdzielczości polski rolnik nie dźwignie się z jarzma nędzy ekonomicznej i pozostanie nadal pariasem we własnym wolnym kraju?

Zapewne trudno będzie najświatlejsze dążenia, najszczytniejsze hasła i wysiłki, mające na celu emancypację naszego ludu wiejskiego, naszego handlu i przemysłu — nazwać ordynarnym podżeganiem.

Starcia polsko-żydowskie są drobnymi wprost wypadkami w porównaniu do starć we Francji, Hiszpanji, Grecji lub Niemczech. Jeżeli wśród ostatnich zajść czynniejszą rolę odegrała dotychczas śpiąca, a nawet zmarła wieś, to raczej potrzebna jest tu praca socjologa lub ekonomisty, a nawet polityka, niżeli władz kryminalnych.

Już wielki czas na emancypację wsi. Ale z tego powodu nie

należy tracić panowania nad nerwami. Potrzebna jest w tym wypadku trafna ocena faktów. Przedewszystkiem zaś należy bacznie, by nie stanąć wprost na naturalnym rozwojowym prądem ludności naszej“.

Powyższy artykuł, który podajemy w całości jako dokument chwili, ukazał się we wczorajszym „Kurjerze Łódzkim“. Nie wiemy czy jest on inspirowany, czy też wyraża poglądy redakcji, ale w każdym razie jest niezmiernie charakterystyczny dla nastrojów, jakie panują wśród pewnych sfer. Już na samym początku, gdy w rozmowach miejscowościach Polski, a później i w Łodzi zaczęły się rozlegać wybuchy petard, w dziwny sposób starano się zbagać ten objaw, a w prasie endeckiej ukazywały się nawet ironiczne uwagi na temat przejawiania smutnych faktów, które przecież nie świadczą bynajmniej o normalności panujących u nas stosunków. Gdy „petardy“ powodowały śmierć lub kalectwo niewinnych ofiar, prasa endecka przedrukowywała „bez komentarzy“ informacje prasowe, nie znajdując ani jednego słowa potępienia dla niepożytych zamachów i ich sprawców. Przytoczony na wstępie artykuł „Kurjera Łódzkiego“ idzie po tej samej linii bagatelizowania ohydnej akcji. Zresztą jak wiemy głos ten nie jest odosobniony i jest tylko echem koltuńskich mędrków, którzy na wieść o podrzuceniu petardy uśmiechali się głupio i nawet stawiali hipotezę, iż to sami właściciele sklepów podkładają u siebie pociski dynamitowe w celu zdobycia... premii asekuracyjnej. Nie wspominalibyśmy o tych nonsensach, gdyby nie to, że wersje te krążyły nagminnie oraz że atmosfera, jaka się wytworzyła, sprzyjała rodzeniu się jeszcze większych fantazji i prowokacji, których klasycznym przykładem były wypadki w Truskolasach.

Najlepszą odpowiedzią na twierdzenie, jakoby ostatnie wypadki były przejawiane i jakoby zbyt częste były alarmy z powodu panicznych nastrojów, jakie się wytworzyły w naszym życiu gospodarczym, jest toczący się obecnie proces przeciwko bomblarzom endeckim w Katowicach. Wynika z niego wyraźnie, że akcja terrorystyczna endków obejmowała cały kraj, że na Górnym Śląsku fabrykowano bomby, które następnie zostały użyte do szeregu zamachów, a zeznania oskarżonych dobitnie wskazują, iż nie jest dziełem przypadku, że identyczne zamachy przy pomocy identycznych

.....

Institut de Beauté
POMA

Piotrkowska 121

naprzeczną oficyną. I piętro
Tel. 155-55

pocisków miały miejsce nie tylko w Katowicach, Lipinach, czy Piekarach Śląskich, ale i w Wilnie i w Sosnowcu i w Łodzi. A więc nie są to jakieś sporadyczne fakty, zdarzające się niekiedy i na Zachodzie Europy, lecz planowa akcja terrorystyczna, którą bagatelizować i której nie zwalczać jest grzechem wobec społeczeństwa i zbrodnią wobec państwa. Zresztą i zakonspirowanie działaczy endeckich, urządzających zamachy, odseparowanie ich od organizacji Str. Narodowego, aby w razie „wzwy“ nie kompromitować partii, ustanowiony wszędzie system czwórek czy piątek, ułożona specjalnie rota przysięgi, ślubowanie zachowania tajemnicy itp. dowodzą, iż nie można tego szeroko zakrojonego sprzysiężenia porównywać z „normalnymi“ symulacjami powtarzającymi się bójkami po wsiach lub rozprawami nożowymi w miastach.

Smutne jest, iż trzeba tego rodzaju rzeczy tłumaczyć, smutne jest, iż trzeba je tłumaczyć ludziom, którzy nie chcą prawdziwie spojrzeć w oczy i przekreślają lub naginają do swoich potrzeb oczywiste i dla wszystkich jasne fakty.

I źle ten czyni, kto twierdzi i twierdzenie swe dokumentuje w słowie drukowanym, że niema żadnych podżegaczy, iż niema żadnych zbrodniczych agitatorów, którzy dla celów politycz-

nych, mianowicie w celu stworzenia dla swego stronnictwa gruntu do zagarnięcia rządów w Polsce, wywołują stały ferment, stałe wrzenie w kraju, aby doprowadzić go do anarchji, skompromitować władzę i tem łatwiej zdobyć złote jabłko panowania.

Można żywić pełny szacunek dla ekonomistów zwalczających zbędne pośrednictwo, można pochylać ideę spółdzielców, dążących do emancypacji ludu wiejskiego, polskiego handlu i przemysłu; ale na miłość boską nie obrażać ekonomistów i spółdzielców, rzucając na nich choć mały cień podejrzenia, iż mogą się oni solidaryzować lub nawet choć w drobnej części pochylać zbrodniczą akcją napastowania przechodniów, napadania na bezbronnych handlarzy, rozbijania ich kramów i demolowania sklepów. I nie wmawiajcie ani sobie ani nikomu, że kończące się krwawo wystąpienia chłopskie, to zdrowy odruch budzącej się wsi. Lud się ruszył, ale nie pod wpływem dobroczynnej akcji spółdzielców lub emancypatorów, lecz pod wpływem budzącej wstręt literatury endeckiej, pod wpływem plugawych ulotek i nadsyłanych z bliskiego Zachodu piśmideł. Jednakże autorzy i kolporterzy tego rodzaju druków bynajmniej nie mają na myśli dobra ludu, dobra kraju i dobra państwa.

J. J.

RIALTO

Dziś wielka premiera
najnowszej prod. wiedeńskiej

**HRABINA
MARICA**

Operetka filmowa światowej sławy
EMERYKA KALMANA
w reżyserji znakomitego
RYSZARDA OSWALDA

W rolach głównych:

urocza **Dorothea WIECK**
niezrównany **Hubert Marischka**
arcykomiczny **Szöke SZAKALL**
sza. mancki **Ernest VEREBES**
pikantna **Charlotte ANDER**

Pocz. o godz. 4-ej.

CAPITOL

Początek 4.30

Dziś i dai następnych!

Nieza, omniany „Dawid-Golder“ **Harry Baur**
oraz urocza **Simone Simon**
w arcydziele **W. Turzańskiego**

„OCZY CZARNE“

KINO

„PALACE“

(Piotrkowska 108)

**DZIŚ NAJWESELSZA
PREMIERA SEZONU!**

Pierwszy reprezentacyjny film wiedeński
prod. 1936 r.

PEPI...

Czarująca komedia śpiewno-muzyczna, pełna humoru, pikanterji, sentymentu i upajających melodji.

Muzyka genialnego kompozytora wiedeńskiego
RALFA BENATKY'EGO
zwanego „następcą Straussa“

W rolach głównych:

na piękniejszą wiedeńską, fascynującą
ulubieniec publiczności **Chr'st' Mardayn**
przemily **Her' an' Th' mig**

Reżyserja: **KAROLA LAMACZ**

Nadprogram: Rewelacyjna groteska rysunkowa w kolorach.
Pocz. o godz. 4 ej popoł.

Prokurator żąda surowej kary

(Dokończenie)

prokurator żądał surowego ukarania winnych, a mianowicie Jakubowskiemu na 5 lat więzienia, Knapka i Wieczorka na 4 lata więzienia, pozostałych oskarżonych do 2 i pół lat więzienia.

Następnie przemawiali dwaj z pośród przedstawicieli powództwa cywilnego, którzy przyłączyli się do oskarżenia w imieniu gminy żydowskiej.

Z kolei przemawiał 4-ch obrońców z pośród 11 adwokatów, wnoszących obronę oskarżonych.

O godz. 15-ej przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku dnia 12 b. m. o godzinie 12-ej w południe.

Wicemin. Staniszewski obejmuje dykcję Banku Rolnego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ostatnio pojawiły się w prasie wzmianki o objęciu przez podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu, p. Władysława Staniszewskiego prezesury państwowego Banku Rolnego.

Wiadomość ta jest niecisła. p. wiceminister Staniszewski bowiem nie obejmuje stanowiska prezesa Banku, na którym nadal pozostaje p. Seweryn Ludkiewicz, lecz powraca na dawne swe stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rolnego, z którego był urlopowany na czas pełnienia funkcji podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

P. M. Starzyński mianowany p. o. wojewody stanisławowskiego

WARSZAWA, 11. II. (PAT). P. Mieczysław Starzyński, dotychczasowy wicewojewoda pomorski, został mianowany p. o. wojewody stanisławowskiego. P. M. Starzyński objął dziś urządowanie.

Tajemnicze zniknięcie kpt. Mc. Lellana

SAN FRANCISCO, 11. II. (PAT). Władze wojskowe usiłują rozwiązać tajemnicę zniknięcia kpt. Mc Lellana ze statku „Republic”, który przybył wczoraj z Honolulu do San Francisco. Kpt. Mc Lellana widziano ostatni raz wczoraj rano na pokładzie, gdy statek „Republic” zbliżał się do wyspy Farallone.

Niemieckie rewolwery dla zamachowców estońskich

RYGA, 11 2. (PAT). Donoszą z Helsingforsu, iż jeden z oskarżonych o pomoc w organizowaniu zamachu w Estonii zeznał, że 250 rewolwerów, przeznaczonych dla estońskich „wabsów” (b. kombatanów), zostało przesłanych z Hamburga.

Uprowadzeni przez bandytów

NOWY JORK, 11 2. (PAT). Według doniesień z Guadalajary, bandyci uprowadzili dwóch amerykańskich inżynierów górniczych.

Leon Cortez prezydentem Costariki

MEKSYK 11 2. (PAT). Podczas wczorajszych wyborów na prezydenta Costariki Leon Cortez otrzymał 19,471 głosów, Octavio Beete — 28,610, a kandydat komunistyczny — 4,547.

Minister Jaszczolt o ubezpieczeniach

Dyskusja w senackiej komisji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano preliminarz budżetu ministerstwa opieki społecznej.

Na wstępie zabrał głos min. opieki społecznej, Jaszczolt, wskazując na to, że w dzisiejszym skomplikowanym położeniu ekonomicznym odcinek polityki społecznej wymaga prac prowadzonych z należytą ostrożnością.

P. minister omówił sytuację gospodarczą kraju i sprawy bezpieczeństwa pracy, poczem przeszedł do analizy bezrobocia.

P. minister zaznaczył, że roz-

miary bezrobocia przerastają możliwości interwenjowania na rynku pracy ze strony ministerstwa. W takich warunkach nale-



ży otoczyć szczególną troską instytucję, która w miarę możliwości i sił łagodzi sytuację na rynku pracy. Instytucją tą jest fundusz pracy.

Przechodząc do rozwinięcia prac w dziedzinie opieki społecznej, pan minister podkreślił, że kryzys zwiększa zarówno liczbę, jak i kategorię osób, potrzebujących opieki. W tych warunkach powstaje problem najbardziej racjonalnego rozwiązywania zadań, które ciążyą na czynnikach, sprawujących opiekę.

Na zakończenie swego przemówienia p. minister rozwinął jeszcze kwestję zdrowotności społecznej, stwierdzając, że w tej

dziedzinie mimo kryzysu i zmniejszających się stale funduszy, przeznaczonych na ten cel, sytuacja się poprawia, o czym świadczyć może również stale zmniejszająca się śmiertelność.

W dalszym ciągu obrad w senackiej komisji budżetowej po przemówieniu min. Jaszczolta zabrał głos sprawozdawca sen. Bobrowski.

Z kolei przemawiał sprawozdawca budżetu funduszu pracy sen. Marjan Malinowski, który po dokładnej analizie preliminarza budżetowego zgłosił imieniem komisji rezolucję zwracającą się do rządu, by podjął kroki zapewniające funduszowi pracy odpowiednie podstawy finansowe dla uzupełnienia środków pieniężnych funduszu, przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok 1935-36 przy pomocy dostępnych na ten okres źródeł dochodowych zgodnie z ogólnymi założeniami polityki finansowej na rok 1936-37. Rezolucja głosi dalej, że fundusz pracy powinien mieć ustalony przynajmniej 10-letni plan robót publicznych przy finansowaniem poparciem rządu w rozmiarach pozwalających na zupełną likwidację bezrobocia.

Po przemówieniu dyrektora funduszu pracy Dolanowskiego, ponownie zabrał głos min. Jaszczolt. Minister zwrócił uwagę, że przesilenie gospodarcze, które obecnie przeżywamy, musiało pociągnąć za sobą przesilenie również w ubezpieczeniach społecznych.

Ubezpieczenia chorobowe, wypadkowe i emerytalne robotników są zrównoważone. Natomiast na odcinku ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych rzeczywiście stoimy wobec trudności, które oczekują rozwiązania.

W stanie obecnym zachodziłaby ewentualność zmniejszenia świadczeń, lub też podniesienia składek.

W zakończeniu minister wyjaśnia, że nieuzasadnione są ataki na rozbudowę aparatu administracyjnego. Minister przytacza dane, z których wynika, że jeden lekarz wypada na 600 ubezpieczonych, zaś jeden urzędnik na 230 ubezpieczonych. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę ubezpieczonych wraz z rodzinami, to stosunek ten wyrazi się 1 lekarz na 1400 uprawnionych i 1 urzędnik na 570 uprawnionych.

Po końcowych wywodach referenta funduszu pracy sen. Malinowskiego i referenta budżetu min. op. społ. sen. Bobrowskiego, posiedzenie komisji zostało zamknięte.

413 milionów złotych na inwestycje w roku bieżącym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ustalony na ostatnim posiedzeniu rady ministrów plan inwestycyjny na r. 1936 przewiduje na inwestycje pozabudżetowe kwotę 223 mil. zł. Należy przypuszczać, że prócz tego przemysł krajowy podejmie się wykonania robót na warunkach kredytowych — na sumę ok. 40 milionów zł.

Jako pokrycie tego kredytu przemysł otrzymałby weksle, które umożliwiłyby mu uzyskanie kredytów na wykonanie zamówień.

W dalszym ciągu kredyt budowlany B. G. K., który w r. 1936 uruchomiony zostanie do wysokości 40 mil. zł. powinien upłynąć w ruchu budowlanym około 100 mil. zł. kapitałów prywatnych (31,7 mil. zł. przyznanych w r. 1935 kredytów budowlanych spowodowało zainwestowanie prawie 81 mil. zł. kapitałów prywatnych).

Pozatem przewidziane w budżetach poszczególnych ministerstw i monopoli sumy, przeznaczone na

inwestycje w r. 1936 ogólnie można określić na 50 mil. zł.

KOLOR WŁOSÓW

Ważna jest wysmukła linia figury, świeżo karnacja cery — jednak najważniejszy jest kolor włosów!

Osoba młoda o siwych lub siwiejących włosach zawsze robi wrażenie starszej ponad swój wiek.

Kobieta nie powinna mieć siwych włosów przed sześćdziesiątką, szczególnie mając do dyspozycji tak świetny środek jak

ORIENTINE

klórego stosowanie jest b. łatwe i dyskretne, nie wymaga obecności pomocy, a więc niedrogie. Jeszcze dziś wypróbuj ten znakomity środek, niemający równego.

Do nabycia w skł. apt. i perfumerjach. PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA

Ogluszać przed wykrwawieniem

Projekt pos. Prystorowej o uboju zwierząt

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku posłanka Janina Prystorowa zgłosiła do laski marszałkowskiej wniosek wraz z projektem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Projekt tej ustawy w art. 1-ym ustala, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie, osły, muły i psy, powinny być ogluszone przed wykrwawieniem.

Przepis niniejszy nie ma zastosowania w wypadkach nagłych, kiedy ogluszenie jest niemożliwe.

W art. 2 czytamy, że zwierząt nie wolno wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnym ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia.

Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitem ogluszeniu zwierzęcia.

Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

Art. 3-ci głosi, że w rzeźniach publicznych i prywatnych zabrania się dokonywania w obrębie rzeźni i hali mięsnej innego dzielenia tusz zwierzęcych, niż na dwie podłużne połowy. Nie dotyczy to tusz zwie-

rzęcych, przeznaczonych do przerobu w tej samej rzeźni, w której dokonano uboju.

Wypuszczenie z rzeźni, jako też wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych, dzielonych inaczej, niż przewiduje ust. 1-szy, jest zabronione. Nie dotyczy to transportu mięsa wieprzowego oraz na cele konsumpcji we własnym gospodarstwie domowym oraz w zakładach gastronomicznych.

Art. 4-ty postanawia, że szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu uboju zwierząt, wymienionych w art. 1-ym, wyda w drodze rozporządzenia minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 5-ty przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub karę grzywny do 3000 zł., względnie łączną karę dla tych, którzy wykarczają przeciwko przepisom wspomnianej ustawy, względnie wydanymi na podstawie art. 4-go ustawy.

Parlamentarzyści żydowscy interwenjowali u p. min. W. R. i O. P.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Żydowscy posłowie i senatorowie w komplecie zjawili się u p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W dłuższej konferencji wyświełali zagadnienia, wyłaniając się ze zgłoszenia w sejmie wniosku o zakazie uboju rytualnego. P. minister oświadczył, że poświęci tej sprawie baczną uwagę i zapozna się ze wszystkimi materiałami, dotyczącymi tych zagadnień.

Z kolei posłowie i senatorowie przedstawili stosunki, panujące na wyższych uczelniach, w szczególności na politechnice warszawskiej i na uniwersytecie warszawskim i domagali się wydania zarządzeń, któreby gwarantowały bezpieczeństwo i normalny tok studiów żydowskiej młodzieży akademickiej.

P. minister oświadczył, że jest w ciągłym kontakcie z władzami uczelni i liczy na szybkie uregulowanie tej przykryj sprawy.

Groził prez. Rooseveltowi

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

WASZYNGTON, 11 2. (Pat). Były porucznik armii Stanów Zjednoczonych Bashein został skazany na 2 lata więzienia za napisanie listu z pogroźkami do prezydenta Roosevelta. Bashein pisał w swoim liście: „Jestem zrozpaczony. Nie mam pracy. Zbombarduj pańską siedzibę”. Oskarżony oświadczył w sądzie, że pisał list w stanie depresji i nie pamięta treści listu.

Od—7 do—30 stopni
wynosiła temperatura
w dniu wczorajszym

WARSZAWA, 11 2. (PAT). —
Komunikat meteorologiczny z
dnia 11 lutego 1936 r.

Stan pogody w Polsce o go-
dzinie 7-ej rano: Rankiem w
znacznej części Polski było
dość pogodnie lub pogodnie,
jedynie w dzielnicach północ-
nych zachmurzenie wzrosło i
miejscami padał przelotny
śnieg. Temperatura o godz 7
wynosiła od —7 st. na wybrze-
żu, do —25 st. na północy W.
leńszczyzny i w Małopolsce
Wschodniej oraz na Śląsku cie-
szyńskim, w górach natomiast
notowano od —20 st. do —30
st. (Krynica — Worochta). O-
pady za dobę ubiegłą były nie-
znaczne.

Manewry floty amerykańskiej

SAN PEDRO, 12 2. (PAT). —
65 amerykańskich okrętów wo-
jennych, w tym 11 okrętów lin-
ijowych, 12 wielkich krążow-
ników oraz 3 lotniskowce z 400
samolotami, udało się na 5-dnio
we manewry ku południowym
brzegom Kalifornii. Manewry
te odbywać się będą w ścisłej
tajemnicy, wobec czego władze
odmówiły wydania pozwoleń
dziennikarzom i fotografom,
którzy pragnęli być obecni na
manewrach.

Krwawy strejk nauczycieli

MEKSYK, 11. II. (PAT). — W
starciu, wynikiem na tle strejku
nauczycieli w Campeche (w
wschodnim Meksyku) nauczy-
ciel i 5 włościan zostali zabici, a
inni nauczyciel i 14 włościan od-
nieśli rany.

Okupacja na uniwersytecie

Demonstracje studen-
tów przeciwko prof. Jeze

PARYŻ, 11.2. (PAT) — Około
godz. 19-ej po zakończeniu wykla-
dów na wydziale prawnym około
200 studentów postanowiło pozo-
stać przez noc na sali wykładowej
na znak protestu przeciwko wykla-
dom prof. Jeze. Perswazje dzieka-
na nie odniosły skutku. Policja oto-
rzyła gmach, aresztując 24 studen-
tów, po czym pozostali opuścili salę
wykładową.

Projekt prawa o obligacjach znajdzie się w najbliższym czasie na radzie ministrów

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W ministerstwie skarbu pra-
cowano projekt ustawy, regu-
lującej sprawę wydawania obliga-
cji. Według projektu, prawo e-
mitowania obligacji przysługi-
wać ma jedynie spółkom akcyj-
nym, których kapitał zakłado-
wy wpłacony został w wysoko-
ści co najmniej miliona zło-
tych. Projekt ustawy nie doty-

Uznanie dla polityki Polski wyraziła francuska izba deputowanych w czasie dyskusji nad ratyfikacją traktatu z Z.S.R.R.

PARYŻ, 11 2. (PAT). Opra-
dy w izbie deputowanych w
sprawie ratyfikacji paktu fran-
cusko-sowieckiego rozpoczęły
się o godz. 15.30 w atmosferze
wielkiego zainteresowania,
o czym świadczya przepelnione
trybuny dla publiczności i łoża
prasowe.

Na ławach rządowych zasię-
dli premier Sarraut i ministrowie
Flandin, Bonnet i Paul-
Boncour.

Po załatwieniu drobnych
spraw formalnych, izba prze-
stała do dyskusji nad projek-
tem ustawy ratyfikującej trak-
tat i protokół z dn. 2 maja
1935 r., podpisany przez

przedstawicieli Francji i Sowie-
tów.

Dep. Casteyrie, abstrahując
od strony politycznej zagad-
nienia,

poruszył sprawę niewywiąza-
nia się Sowietów z zobowią-
zań na nich ciążących z racji
dawnych długów rosyjskich i
domagał się chwilowego odro-
czenia debaty do chwili, gdy
rząd sowiecki udzieli odpo-
wiedzi.

W odpowiedzi przemawiał
min. Flandin, który w imieniu
rządu przeciwstawił się proce-
durze, proponowanej przez
dep. Casteyrie, wychodząc z
założenia, że debata, która roz-

poczęła się w izbie deputowa-
nych, dotyczy wyłącznie sto-
sunków politycznych między
Francją i Sowiecami.

Dep. Torres przypomina tu
odmowę Polski, która wbrew
swemu bezpośredniemu interesowi
odmówiła przystąpienia do
tej koncepcji zbiorowego bezpie-
czeństwa.

Polska w ten sposób dała głę-
boki wyraz swego poczucia naro-
dowego, zgodnie bowiem ze swą
tradycją polityczną i geograficz-
ną na koncepcję wzajemnej pomo-
cy, zwłaszcza na dopuszczenie
przemarszu armii czy to niemieckiej
czy to sowieckiej przez swe

terytorjum.

Franklin Bouillon rzuca tu z
miejsca okrzyk „Proszę się po-
stawić w położeniu Polski”.

Okrzyk ten spotkał się z okla-
skami na prawicy i centrum.

W dalszym ciągu swych roz-
ważań dep. Torres podkreśla, iż
traktaty francusko-polski i
francusko-czechosłowacki za-
wierają w razie uchylecia ze
strony Niemiec, związanego z od-
wołaniem się do broni, wzaje-
mne zobowiązanie natychmiasto-
wej pomocy.

Następnie zebrał głos dep.
Torres, referent projektu usta-
wy o ratyfikacji paktu. Przypo-
mina on niepowodzenie usiło-
wań, zmierzających do stworze-
nia systemu wzajemnej pomo-
cy, wskutek wahań i odmowy
niektórych państw i kreśli po-
wołną ewolucję polityki so-
wieckiej.

przez traktat w Paryżu aż po
pakt nieagresji z Polską. Mów-
ca przyznaje, iż Polska odegra-
ła poważną rolę w 1932 r.,
przeznaczając się do zawarcia
paktu o nieagresji między
Francją a Sowiecami.

Po przemówieniu dep. Torre-
sa dep. Fernand Laurent wystę-
pnie przeciw ratyfikacji paktu.

Po przemówieniu dep. Lau-
rent przewodniczący izby Bouis-
son zamknął posiedzenie, odra-
czając obrady do czwartku.

Jak zareagują Niemcy?

PARYŻ, 11. 10. (PAT). Lon-
dyński korespondent „Figaro”
twierdzi, że w Foreign Office
poważnie biorą pod uwagę ewen-
tualność wypowiedzenia przez
Niemcy zobowiązań, dotyczą-
cych zdemilitaryzowania strefy
nadreńskiej w razie ratyfikowa-
nia przez izbę paktu francusko-
sowieckiego.

Belgia ratyfikowała konwencję z Sowiecami

BRUKSELA, 11 2. (PAT) — Se-
nat ratyfikował 82 głosami przeciw
17 przy 24 wstrzymujących się kon-
wencję handlową pomiędzy Belgią
a ZSRR.

Planowa akcja abisyńczyków

powoli wyjaśnia sytuację na obszarze Ogadenu

WARSZAWA, 11.2. (PAT) —
Na podstawie wiadomości z różnych
źródeł P. A. T. ogłasza następujący
komunikat o sytuacji na frontach
w Abisynji w dn. 11 b. m.

Abisyńczycy rozpoczęli akcję w
Ogadenu, która może mieć duże
znaczenie i wpływ na dalszy rozwój
wypadków na froncie południowym
Wojska rasa Nasibu odebrały
włochom Kurati, niejścowość znaj-
dującą się na skrzyżowaniu dróg
karawanowych w odległości 100

km. na północ Gorrahał. Kurati,
gdzie znajdowały się mocne pozycje
włoskie, jest ważnym punktem
strategicznym, obficie zaopatrzonym
w wodę. Kurati znajduje się
na skraju piaszczystego, skąd moż-
na było czuć nad południowym
obszarami Ogadenu.

Dalsza ofensywa abisyńska w kie-

FOTO-PIPEL-RADIO
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL 205-61.

runku południowym utrudniłaby sy-
tuację armii gen. Graziani.

Na froncie północnym panuje
względny spokój. Jedynie lotnictwo
włoskie bez przerwy bombarduje
pozycje abisyńskie.

Według „Reutera” Makalle jest
podobno zaopatrywany w żywność
i amunicję przez samoloty. Abisyń-
czycy codziennie liczą się z możli-
wością ataku garnizonu zamknięte-
go w Makalle

Zabiłem ambasadora hitleryzmu!

Frankfurter umyślnie nie skierował broni przeciw dyploma-
tycznemu przedstawicielowi Rzeszy

Korespondenci „Neue Zür-
cher Ztg.” i „Daily Express”
odbyli w więzieniu rozmowę z
zabójcą głównego agenta hitle-
rowskiego w Szwajcarii Frank-
furterem, który m. in. oświadczył:

„Zastrzeliłem go, ponieważ i-
naczej nie mogłem. Ale kula
mego browninga wymierzona
była w światowy hitleryzm —
Ponieważ nie mogłem pojechać
do Niemiec, zastrzeliłem repre-
zentanta hitleryzmu w tym kra-
ju, w którym się znajduję.

Nie należę i nigdy nie nale-
żałem do żadnej politycznej
partii lub organizacji, ani też
nigdy nie stykałem się z jaką-
kolwiek organizacją. Działaniem
na rozkaz mego własnego su-
mienia. Musiałem to uczynić nie
z przyczyn politycznych, ale ja-
ko żyd. Nie jestem coprawda
żydem niemieckim, choć mój
dziadek pochodził z Niemiec i
był tam rabinem. Pochodzę z
kraju (Jugosławia), gdzie hitle-
ryzm też utrudnił żydom nor-
malne życie.

Zdanie sobie sprawę z konse-
kwencji, jakie za sobą pociągnie
mój czyn. Wiem i sam tego
pragnąłem, uświadamiając so-
bie, że nareszcie trzeba uczynić
silniejszy odruch. Ale ponieważ
taki większy czyn był dla mnie
technicznie niemożliwy, zrobi-
łem to, co mogłem. Z Berna,
gdzie mieszkałem i gdzie się
znajduje oficjalny przedstawiciel
Niemiec: ambasador niemiecki,
pojechałem specjalnie
do Davos, gdzie żył tajny am-
basador hitleryzmu. Muszę pod-
kreślić: nie chciałem skierować
broni przeciw przedstawicielowi
Niemiec jako państwa i na-
rodu, ale skierowałem ją prze-
ciw ambasadorowi hitleryzmu.
Wiem, że narażam na cierpie-
nia moich braci w Niemczech
i że mnie samego czekać ciężka
kara. Ale inaczej postąpić
nie mogłem”.

stała dziś w noc do Schweri-
na, gdzie jutro odbędzie się po-
grzeb.

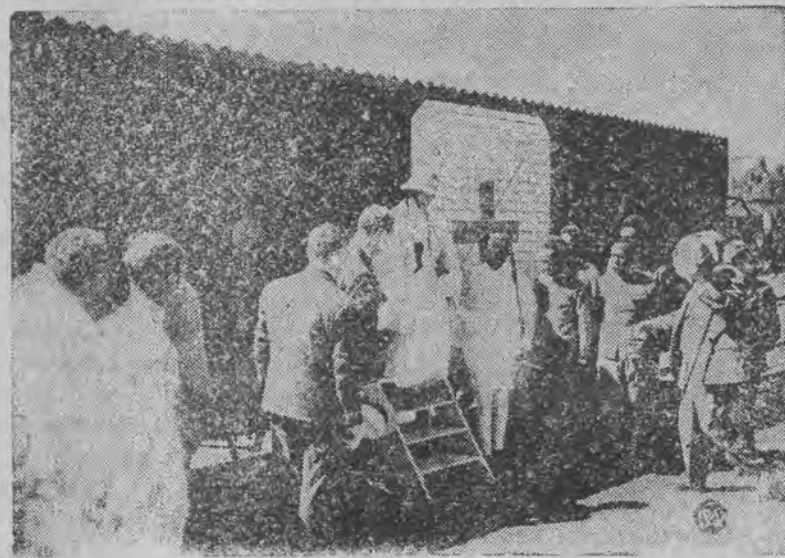
Z powodu pogrzebu Gustloffa
na wszystkich budynkach
partii narodowo-socjalistycznej
i związków powiewać będą
w środę flagi żałobne.

M. n. Hull wyrzeka się odpowiedzialności za mowę sen. Pittmana

WASZYNGTON, 11. II. (PAT).
Sekretarz departamentu stanu
Cordell Hull oświadczył przed-
stawicielom prasy, że nie pono-
si żadnej odpowiedzialności za

mowę sen. Pittmana, gdyż sena-
tor nie uprzedził go o treści mo-
wy, ani nie zasięgnął żadnych
rad na temat swego przemówie-
nia.

Abisyński pociąg sanitarny



Kobiety z otoczenia negusa i wyższych sfer biorą gorący udział w akcji pomocy dla walczących mężów i braci. Oto księżniczka Tsahai, najmłodsza córka Haile Selassie, której staraniem zorganizowany został pierwszy abisyński pociąg sanitarny.

Hoare stanie na czele komitetu obrony narodowej

LONDYN, 11. II. (PAT). Reu-
ter donosi: Były minister spraw
zagranicznych Samuel Hoare od-
wiedził dziś premiera Baldwina
na Downing Street. Powstała
stąd pogłoski, że Hoare wkrótce
wraca do gabinetu. Według po-
głosek, krążących w kołach poli-
tycznych, ma nastąpić wkrótce

częściowa rekonstrukcja gabinetu.
Mówi się też, że ma być ut-
worzony komitet koordynacyjny
dla resortów obrony państwo-
wej. Niektórzy sądzą, że Samuel
Hoare stanie na czele tego ko-
mitetu i w ten sposób wejdzie
do składu rządu.

Flagi żałobne w dniu pogrzebu Gustloffa

SCHWERIN, 11 2. (PAT). —
Trumna ze zwłokami Wilhel-
ma Gustloffa przywieziona zo-



Plotki...
P. St. Wańkiewicz przedstawia w „Słowie” przeraźliwie smutny obraz rozprężenia moralnego na wsi. Przystępność, zwłaszcza kradzieże i nożownictwo, demoralizacja dzieci — szerzą się w zastraszający sposób. Więzienia nie są żadnym ha mulcem dla ludzi wyzutych z moralności i wstydu. Jak temu przeciwdziałać?

— Jest jeden jedyny punkt drażliwy, którego dotknięcia wszyscy się boją, a tym punktem jest... własna skóra.

Kary cielesnej boją się wszyscy przestępcy i to jest jedyny sposób okiełznanie przestępczości rozruchwalonego żywiołu przestępczego.

Głos ludu woła o wprowadzenie kary cielesnej, jako jedynej skutecznej, tem silniej im rozpusta przybiera coraz większe nasilenie”

Na ostatnie dni 1800 roku pewien uczony przepowiedział katastrofę kosmiczną. Cały naród opanował strach i przerażenie.

Kiedy słynny malarz Appiani przyszedł do swego fryzjera, ten go zapytał: „Słyszał pan już? Około Bożego Narodzenia będziemy mieli koniec świata. 25 grudnia zginie całe bydło, a 27-go ludzkość”.

„Hm”, odpowiedział na to niewzruszony Appiani: „A kto będzie mnie gofił dwudziestego szóstego?”

— Czy znajdują dobrym dramacie pański? Ależ jest on doskonały — odpowiedział znany satyryk Gardofia młodemu autorowi. — Jest tam scena, którejby nawet Szekspir nie wymyślił.

— Doprawdy? Która scena?
— W trzecim akcie. Rozmowa telefoniczna...

W pełnym autobusie, jadącym przez najelegantszą dzielnicę Berlina, siedzi trzech umundurowanych hitlerowców. Wtem wsiada starsza pani. Hitlerowcy nie ruszają się z miejsca, natomiast wstaje jeden z jadących panów i powiada:

— Proszę szanownej pani zająć moje miejsce!

Nagle jeden z hitlerowców woła:
— W dzisiejszych Niemczech nie ma już szanownych pań.

Na to z drugiego końca autobusu ktoś dodaje:

— Ani masła i jaj!

Mała bajeczka, niepozbaniona sensu politycznego:

— Czy to prawda, że pianie koguta napętnia lwy przerażeniem? — spytał zając starego lwa, z którym zawarł przypadkowo znajomość.

— Tak — odparł lew — wszystkie wielkie zwierzęta mają swoje słabości. Słyszalesz zapewne o tem, że słoni obawia się panicznie chrząkania świni.

— Aha — zawołał zając — teraz już rozumiem, dlaczego my zające tak bardzo boimy się chartów.

Pani mecenasowa jest bardzo rozrzutna. Jej małżonek pragnąc wpoić w nią zasady oszczędności, ofiarował jej małą książeczkę, oprawioną w skórę i powiedział:

— Od dziś, duszko, będziesz tu zapisywała szczegółowo wszystkie dochody i wydatki. Dochody po lewej stronie, wydatki — po prawej.

Już wieczorem w książeczce pani mecenasowej ukazały się pierwsze pozycje. Z lewej strony: „dostałam od Karola 200 zł.”, z prawej: „wydałam 200 zł.”.

Urodzaj na samozwańców

Córka cara Mikołaja II zjawiała się na Wileńszczyźnie

Początek r. b. okazał się — przynajmniej w Polsce — płodny w samozwańców. W tych dniach w prasie ukazały się nie małe jednocześnie wiadomości o dwojgu osobnikach, pretendujących do koron. A więc pod Drują wyplętała na widownię Anastazja, córka Mikołaja II, zaś w Warszawie — król Jan Sobieski. O ile pierwsza może jeszcze zapewne liczyć na naiwnych, którzy uwierzą, iż córka ostatniego cara uratowała się jakimś cudem z krwawej łaźni ekaterynuburskiej, o tyle w warszawskiego króla Jana chyba już nikt nie uwierzy. Za grubą kawał. Nawet dla tych, co w świętej naiwności kupują kolumne Zygmunta, pomnik Kopernika, czy kopalnie złota na księżycu.

Carówna Anastazja

Anastazja zmartwychwstała już wielokrotnie, rzecz można periodycznie. Pojawiała się to tu, to tam. To na Syberji w głuchym wiosce przywiązanych do monarchji buriałów czy innych samojedów. To w Besarabji jako żona cygana czy rununa. — To w Nowym Jorku, gdzie ją rozpoznawały i identyfikowały byle frejliny z Carskiego Sioła z księżną Trubecką (obecnie zmywaczką naczyń w garkuchni na Long Island) na czele. — To w Berlinie, dokąd stał jej cudze, wiernopoddane listy ten lub ów z dawnych szambelanów, kamerherów czy kamerjuników petersburskich.

I to ciekawe, że pojawiała się akurat Anastazja. Nie Marja, nie Olga, nie Tatjana, a tylko Anastazja. Dlaczego? Czy takiej Czajkowskiej lub innej samozwańczyni łatwiej było grać rolę właśnie Anastazji? Czyżby — poprostu dla odmiany — nie mogła która z histeryczek lub oszustek zagrać roli którejś z trzech pozostałych wielkich księżniczek?

Teraz z kolei Drują, nasz port i „szaniec nad Dźwiną, porośnięty mchem” doczekał zaszczytu odwiedzin ze strony „wysokourodzonej” osoby. Cytujemy tu z jednego z pism rosyjskich szezegół akcji, jaką rzekoma córka ostatniego cara rozwija na północnym terenie powiatu brąslawskiego:

W jednym z zaściaków pod Drują przebywa osoba, która długi czas ukrywała swe właściwe imię i nazwisko. Dopiero niedawno osoba ta oświadczyła, że nazywa się Anastazja córka Mikołaja Romanowa. Osoba ta jeździ od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka i zbiera pieniądze rzekomo na cele dobroczynne, na rzecz biednych sierot. Zwykle, w przeddzień przyjazdu jej do danej miejscowości, zjawia się tam jegomość w

podeszłym wieku o wyglądzie nader solidnym. Jegomość ten „pod sekretem” komunikuje co bogatszym mieszkańcom kim jest dobroczynna dama, która ma tu nazajutrz przybyć. Jednocześnie pan ów prosi, by „córka cara” przyjmowana była z odpowiednimi honorami. Wreszcie wyjaśnia, żeby jednak nie traktowano jej jako Anastazji Romanowej, a tylko jako zwykłą filantropkę, gdyż „wielka księżna ujawni swe pochodzenie dopiero w 1940 roku, kiedy wstąpi na carski tron”.

Od siebie dodaje pismo komentarz taki:

„Niewątpliwie zarówno „córka cara” jak też jej impresario zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, jako oszuści, spekulujący na naiwności prawosławnych mieszkańców Wileńszczyzny.”

Istotnie, zmartwychwstanie zapewne takie będzie miało koniec. Aż do następnego razu, kiedy znów rozlegnie się po świecie okrzyk: „Anastazja rediviva!”

Król Jan Sobieski

A teraz Jan Sobieski. Na ręce jednego ze starostów wojew.

UNIVERSITE DE BEAUTE

Cédib

PARIS, 39, AV. DES CHAMPS ELYSEES

WŁASNE PORADNIE KOSMETYCZNE W KRAJU I ZAGRANICĄ
w ł o d z i: Instytut Kosmetyczny R. Szwajcerowej, Piotrkowska 106
Uwaga: Kuponów na bezpłatną poradę żądać w każdej perfumerii.

Ćwierćwiecze Rzeczypospolitej chińskiej

Jak abdykował cesarz Chin, obecny cesarz Mandżurji

Dzień 12 lutego 1912 r. jest datą w dziejach Chin. — Tego dnia prastare cesarstwo chińskie przeistoczyło się formalnie w republikę. Zmianę przygotowały długie lata rewolucyjnego, na którego czele stał Sun Jatsen. Wybuch rewolucji przeciwko dynastji mandżurskiej najeźdźców i ciemnicców nastąpił 10 października 1911 roku; republika ogłoszona w Nankinie 1 stycznia 1912 roku, formalna jednak abdykacja cesarza Chin odbyła się dopiero 12 lutego tegoż roku.

Dnia tego w pałacu cesarskim w Pekinie, w wspólniejszej sali audiencyjnej, zwanej „Kultem Serca”, zjawiała się o godz. 9-ej rano cesarzowa-wdowa, Lung Ji, jej sześćcioletni syn, Hsüan Tung, cesarz „Państwa Środka” (obecny cesarz Mandżuko Kang Te). Juan Szikai, ówczesny prezydent rady północnej, trzy dni potem obrany pierwszym kon-

stytucyjnym prezydentem republiki chińskiej, stanął w otoczeniu ministrów przed złościstym tronem cesarzowej-wdowy i, złożwszy czolobitny pokłon, wręczył jej trzy dekrety.

Cesarzowa - wdowa kolejno odczytała dekrety. Pierwszy dekret głosił:

„...W chwili obecnej mieszkańcy całego cesarstwa są za wprowadzeniem republiki. Pro wincje Południa głosowały pierwsze za ustanowieniem jej, a generałowie Północy z kolei zgodzili się na to”.

„...Jakżeż więc moglibyśmy być tak nieustępliwi, by chcieć zachować naszą godność, godność jednej tylko rodziny, przeciwstawiając się pragnieniu 400 milionów obywateli!”

„...Zgodnie z wolą cesarza, My (cesarzowa) poruczymy narodowi władzę zwierzchnią i proklamujemy Republikę gwołi zadowolenia narodu...”

„...Poruczymy Juan Szikajowi władzę wykonawczą w celu utworzenia republikańskiego rządu w porozumieniu z rewolucyjną armją”.

„...Niechaj wszyscy poddadzą się temu...”

Drugi edykt brzmiał:

„...Cesarz zrzeka się dobrowolnie swojej władzy, zachowując tytuł cesarski (w listopadzie tegoż roku zniesiono tytuł cesarski)”.

„...Cesarz zostanie w swym pałacu wraz ze swoją świtą”.

„...Republika zapewni świątyniom i grobom cesarskim składanie ofiar”.

„...Cesarz zrzeka się odtąd utrzymywania eunuchów...”

Trzeci edykt zalecał straży cesarskiej i generałom mandżurskim pozostanie na ich dotychczasowych stanowiskach.

Tak zakończyło się panowanie dynastji mandżurskiej Tsing po 268 latach rządów

nad Chinami. Symbol uległości chińczyków wobec panowania mandżurów, jakim były przez te lata niewoli golone głowy i warkocze znikły natychmiast po proklamowaniu republiki.

Król handlarzy żywym towarem

W związku z wielką akcją przeciwko gwałtownemu nowojorska wpadła również na trop bandy „króla handlarzy żywym towarem”, Piotra Baltizera. Banda została zlikwidowana, a sam Baltizer aresztowany. Należy do niego 200 domów publicznych, które, wedle znalezionych notatek, przyniosą 12 milionów dolarów czystego zysku rocznie. Poza Baltizerem aresztowano jeszcze 70 kobiet, które pracowały jako sterczycełki. Policja zażądała za zwolnienie Baltizera kaucji w wysokości 200 tysięcy dolarów. Nie ulega wątpliwości, że kaucja ta zostanie wpłacona i że na tej podstawie Baltizer znowu odzyska wolność

SMIECH — TO ZDROWIE!

Statystyka mówi, że ludzie bardzo rzadko odwiedzają lokale rozrywkowe. Ale nie dotyczy to lokalu „Tabarin”, gdzie co wieczór jest pełno. Odbrymia frekwencja w „Tabarinie” Tomaczy się doskonałymi programami oraz całym szeregiem innych zalet, jak pięknością i wytwornością wnętrza oraz doborową orkiestrą itd. Sensacją programu jest Hans Kollischer, najlepszy humorysta świata. Poza nim w programie obecnym występują: duet Dia-Mond, duet Chrzanoskich oraz Ela Halmos, znana tancerka. Kuchnia smaczna i pożywna.

Sala Filharmonji tel. 213-84. W czwartek, dnia 13 b. m. i sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz. i 4 pp. Ostatnie trzy pożegnalne występy

CHAJELE GROBER

światowej sławy artystki i pieśniarki teatru „HABIMA” w nowym rewelacyjnym programie. — Bilety w cenie od 80 gr. do nabycia w kasie Filharmonji, przyczem na sobotni koncert popołudniowy ceny miejsc niższe.

Sala Filharmonji tel. 213-84. **JEDYNY REWELACYJNY WYSTĘP**

Hanki Ordonówny i Igo Syma

W niedzielę, dnia 16 b. m. w przebojowym całkowicie nowym repertuarze. Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

Sala Filharmonji Tel. 213-84. Dzisiaj, w środę, dn. 12 bm. o g. 8.30 wiecz. Ostatnie pożegnalne przedstawienie ROSYJSKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO pod kier. b. artysty Teatru Stanislawskiego w Moskwie B. Wasiljewa-Sikiewicza

„W TEM SEK”

Przebojowa satyra polityczna osnuta na stosunkach panujących w Niemczech Bilety w cenie od 54 groszy sprzedaje kasa Filharmonji

Teatr Rozmaitości ● Dziś, w środę, o godz. 9 w. **PREMJERA!!** J. Nożyka 2-ga część **„Certifikaty”** tel. 112-25

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 94); L. Czyńskiego (Rokicińska 53); H. Skwareczyńskiego (Kątna 54); I. Sinieckiej (Rzgowska 59).

POZWOLENIA NA BRON. — Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że zostały już załatwione wszystkie, złożone podania o przedłużenie ważności pozwoleń na bron tych osób, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, C. Z uwagi na to wszyscy zainteresowani winni zgłosić się po odbiór pozwoleń z książeczkami wojskowymi i opłatami w dniu dzisiejszym.

INSPEKCJA RYNKU LEONARDA. — W dniu wczorajszym wiceprezydenci Godlewski i Kozłowski zlustrowali zlikwidowany przed kilku dniami Rynek Leonarda, celem sprawdzenia, czy wydane zarządzenia magistratu zostały wykonane. Rynek został zupełnie ogrodzony drutami i unieostępniony w ten sposób, zarówno dla straganiarzy, jak i dla publiczności. Lwia część kupców, właścicieli straganów, przemieściła się z rynku do hal targowych, mieszczących się naprzeciwko rynku.

W SOBOTĘ DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W nadchodzącą sobotę, dnia 15 b. m. w lokalu biura wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić poborowi roczników 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji.

Dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II urzędować będzie w dniu 28 b. m.

Rtęć idzie do góry!

P. I. M. przepowiada na dziś ocieplenie
Magistrat zainstalował w 10 punktach miasta kosze z koksem

Termometr stał się centralną osią zainteresowania wszystkich łodzian.

Każdy z zaciekawieniem śledzi opadający słupek rtęci 11, 12, 13, 14, 15.

Na piętnastu narazie się zatrzymał. Ale i to dosyć, by mróz, niczym najmniejszy gaz trujący, przegryzał się przez futra, palta i ubranie i dobiegał się do naszej skóry.

Ludzie chodzą skuleni, zaciągają ręce, idą szybkim krokiem, niezatrzymując się nawet na chwilę.

Wysawy nie nęca

Fotografy kinowe wystawione w skrzynkach przestały być atrakcją, przyciągającą do siebie widzów.

FUDER, ROUŻE oraz POMADKA do UST



zapewnią Pani młodość i urodę.

Łódź otrzyma kredyty!

Interwencja prez. Głazka w sprawie kredytu i funduszu pracy

Donosiliśmy już o wyjeździe prezydenta Głazka do Warszawy. Jak się obecnie dowiadujemy, p. prezydent odbył w stolicy dłuższą konferencję w dyrekcji głównej funduszu pracy, gdzie interwenjował w sprawie tegorocznych kredytów na inwestycje miejskie. Prez. Głazek wyjaśnił, że Łódź stoi w roku bieżącym wobec ogromu potrzeb, które trzeba zaspokoić zapomocą kredytów, gdyż niema nadziei na jakikolwiek przelew sum z budżetu zwyczajnego na budżet inwestycyjny.

W odpowiedzi fundusz pracy zapewnił p. prezydenta Głazka, że przy przydziale kontyngentów kredytowych na cele inwestycyjne miast polskich, samorząd łódzki potraktowany będzie ze szczególną pieczołowitością, gdyż czynniki rządowe

nie dają się tak bardzo we znaki, ale na peryferiach jest znacznie gorzej. Tam nieraz wiatrem podszyte paletko lub chustka jest całym okryciem.

Wzorem lat ubiegłych magistrat w miu wczorajszym zainstalował w 10 punktach miasta koszyki z palącym się koksem.

„Centralne ogrzewanie”

Ustawiono takie prowizoryczne centralne ogrzewanie na Placu Reymonta, na Rynku Bałuckim, na Wodnym Rynku i Placu Wolności, pozatem na kilku skrzyżowaniach, ulic m.in. przy zbiegu Piotrkowskiej i Główniej.

Grzeją się przy tym ukleśnieniem bezrolni. Zbracy, przemarnieci i dzikarze. Szoferzy i pogarda patrzy na dymiące koszyki. W taksówce bez tego jest dość ciepła.

Od czasu do czasu do koszyka podejście przemarniecy policjant, nagrzej trochę zgrza białe ręce i pospiesznie wraca na nosterunek.

Chętnie korzystają z tych urządzeń grzejnych ludzie czekający na tramwaje. Nieraz trzeba przecieć i 5 a nawet 10 minut czekać na jakąś sódemkę, czy dziesiątkę. Przez ten czas człowiek zdąży rzetelnie zmarznąć.

Na ślizgawkach ruch

P. I. M. przepowiada, że mrozy nie będą długotrwałe, jeszcze może dzień i znów nadejdzie fala ciepła. W każdym razie magistrat ma już ustawić jeszcze kilka koszyków.

Nie narzekają na mróz tedenie fabrykanci wełnianych wyrobów, sklepy z łyżwami, właściciele ślizgawek.

Na lodowskach zaroilo się od młodzieży szkolnej i dorosłych. Przecież to bez przesady pierwsza okazja w tym roku.

Dobre interesy robią też właściciele sklepów z materiałami opałowymi. Na szczęście władze czuwają

żeby nie wykorzystali oni sytuacji i nie podwyższyli, korzystając ze sprzyjającej koniunktury cen węgla i drzewa.

Temperatura w dniu wczorajszym wykazywała duże skoki.

Rano o godzinie 8 termometr wskazywał -14 st., w południe -8, o godz. 6 pp. -7 st., o godzinie 12-ej w nocy 6 stopni.

Późnym wieczorem zaczął sypać drobny śnieg. P. I. M. na dziś przepowiada dalsze ocieplenie, wzrost zachmurzenia i drobne opady.

Odmrożone ręce i uszy

W ciągu dnia wczorajszego do ambulatorium pogotowia ratunkowego zgłosiło się szereg osób z odmrożeniami uszu, rąk i nosa.

28-letni woźnica Stefan Kadłubek (Franciszkańska 18) odmroził sobie uszy.

17-letni gazeciarka Jan Owczarek (Kielma 7) odmroził sobie ręce.

56-letni handlarz Jolne Apeszlak (Zgierska 67) odmroził sobie uszy i nos.

Wszystkim poszkodowanym pogotowie udzieliło doraźnej pomocy.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS” w Łodzi, Piotrkowska 18 (Mewa) tel. 219-33 i 249-40

NAJTAŃSZE WYCIECZKI DO PALESTYNY NA PURYM, PESACH I TARGI LEWANTYŃSKIE

Specjalne udogodnienia wiszowe. Zniżki dla PP. Lekarzy, Kupców i ich rodzin.

Wycieczka do WIEDNIA dn. 27-go lutego na 4 i 28 dni, cena zł. 95.— Zapisy do 21 lutego.

„SZLAKIEM POŁUDNIA” Wycieczka Morska na m/s „Batory” Barcelona, Casablanca, Madeira, Lizbona, Londyn 21 kwietnia do 11 maja od zł. 490.—

Ulgowe paszporty indywidualne do Austrii i Czechosłowacji

ULGOWE PRZEJAZDY do Krakowa i Wroclawia

Wszechświatowej sławy film odznaczony złotymi medalami w 16 państwach europejskich

OSKARZAM CIĘ, MATKO!...

(La Maternelle) WKRÓTCE W KINIE „CASINO”

Aleksander Kraśniański

W 7 rocznicę zgonu poety łódzkiego

Poeta niewątpliwy, szczeroloty. Śmierć zabrała go w 30 roku życia. Pozostał zbiór niewydanych wierszy. Ślad dźwięku w piśmie łódzkich i jakiś cień nieuchwytny piękna, który snuje się między nami, gdy czytamy wiersze tego przedwcześnie zmarłego poety.

Kraśniański, gdy chodzi o jego odowód poetycki wywodzi się z Młodej Polski. Właściwie mu jest nietylko młodopolskie słownictwo — to, co nazwiemy dzisiaj „manierą czasu” — ale coś istotniejszego: wejrzenie w głąb duszy. O tem mówi w bezimiennym wierszu: „Nie wiecie o tem nic, A ja wam czytam z lić, Pomiedzy wami chodzę Duszę wnetrza widz. Nie ukryć wam, ach, nie, Co w duszy gra na dnie, I tego, o czem jeno Marzycie w tajnym śnie”. Ostatnia zwrotka przywodzi na pamięć Wyspiańskiego. Przypomnijmy sobie, jak to autor „Wesela” zapowiada przez Chochola wywołanie tajemnego: „Co to w duszy komu gra, Co kto

w swoich widzi snach...”

Ale na tem analogja się kończy „Dusznego wnętrza widz”, jak mawiał o sobie Kraśniański, daje rzeczy, bardziej ściszone w nastrojowości, bardziej promieniujące smutkiem. Można by je zestawić ze schyłkową nastrojowością typu Mirzama. Ale u Kraśniańskiego ton ten to najczystszy autentyzm: Oczekiwanie gruźlicznej śmierci poddaje ten szepc zasnuwany, pesymizm, niewiedzący przystani, i życie jedna tylko chwila.

Jednocześnie, jak wszyscy prawdziwi artyści, Kraśniański silnie odczuwał rozterkę między idealami a rzeczywistością (wiersz „Artystom”). Niewątpliwie, na gruncie Łodzi rozdwojenie to musiało być szczególnie bolesne. Ale znajduje w sobie poeta dość siły, by zajrzeć do „wilgotnych miejskich izb” i sympatjami ludzkiego pisarza zespolić się z szerszymi warstwami w odczuciu dołi pokrzywdzonych (wiersz „Szare miasto”). Chwilami zrywa

się okrzyk buntu. Ale sprzeciw ten był dawniej inny, aniżeli dzisiaj. Prowadził śladami Rimbauda, po drogach beztroskiej włóczęgi, wyrzeczenia się świata — swoistej buntowniczej wagabandy (wiersz „Włóczęgi”). I tu już jesteśmy u źródeł „Skamandra”, ściśle mówiąc Tuwima i Wierzyńskiego, czerpiących obficie z Rimbauda u zarania swej twórczości. Kraśniański w odczuciu szerokich przestrzennych wów świata zbliżał się chwilami do wspomnianych poetów. Jest taki wiersz, w którym Kraśniański marzy, że „Tuwim, Tuwim spotka mnie na Marszałkowskiej”. Spotkanie to nastąpiło w wierszach, na drodze prawdziwej poezji.

Notatka powyższa nie jest nawet próbą charakterystyki poety. Usiłuje jedynie uchwyć i przypominąć parę motywów z twórczości Kraśniańskiego w rocznicę jego śmierci.

A. Kraśniański

Żegluga

Coraz to dalej, dalej, dalej Po życia wartkiej pływę fali,

Pływę i pływę od lat wielu, A jeszcze wciąż nie widzę celu.

Nie widzę jeszcze tej przystani Gdzie mi już serca nie nie zranę, Gdzie po zmaganiach ze Złą Wodą Będzie mi jasny mir nagrodą.

Dokoła burza, mrok złowieszczy A już mych masztów drewno trzeszczy Może na rafę wpadłszy zdradną Przed czasem z łodzią pójde na dno.

Włóczęga

Sam jeden, sam, bez czapki obdarty i boso Będę szedł w słońcu, do ena rozpaloną szosą, Zhronzowiały na słońcu i czarny, jak cygan, Kij gruby w garści dzierząc, swej chwały buzdygan.

W nocie letnie, w błękitnych tonach śręzogach, Zab chorami natchnione i poszumem borów, Będę włóczył się smętny po bezludnych drogach, Zadumany nad pustką kolejowych torów.

O, niechaj zawsze jeno mam dal przed oczyma, Choć wiatr w dziurawe portki ostrym tchem zadyma, A gdy się swą włóczęgą utrudzę śmiertelnie, Zawsze jakąś litosną napotkam cegielnię.

Czy krze cieniste na dnie gliniastych rozdolów Kędy zasną snem ciężkim i twardym, jak olów.

Żyć będę, jak ptak Boży z radosnej jalmużny Bab, którym się ma smagła udała uroda.

Chleba kęs, wierszy bruljon w mej sakwie podróźnej I wyświechtany tomik poezji Rimbauda.

Chwila

O cichym letnim zachodzie Skrzywnęła furtka w ogrodzie

Ktoś wybiegł nagle. Ktoś biały, I zniknął.

A liście drżały...

Dzisiejsze audycje

UROK NASZEJ PROWINCJI

W poprzednim odczycie z cyklu „Dyskutujemy” Jan Kuczawa mówił o złych stronach życia na prowincji. Dyskusja dotyczyła możliwości podniesienia stanu kulturalnego naszych miast i miasteczek. Obecnie poruszona zostanie sprawa dobrych stron prowincji: wartość położenia, piękno krajobrazu, większa łatwość uprawiania sportów, więcej spokoju i ciszy, ułatwiającej twórczą pracę. Dobre strony stolicy do stępcy są nielicznej grupie wybranych obywateli, większość nie może z nich korzystać, przeciwnie, cierpi od wielu złych stron. Nie warunki psują życie na prowincji, a ludzie sami. Oto tezy, które poruszy autor odczytu p. t. „Urok naszej prowincji” prof. Sumiński. Odczyt nadaje Polskie Radio w ramach audycji „Dyskutujemy” o godz. 17.00.

PIESNI ŚLĄSKIE

O godz. 17.20 usłyszą radjostuchacze pieśni z tej dzielnicy kraju, w której pokładane są liczne nadzieje całego społeczeństwa, która dzięki swemu pracowitemu, wiernemu, z korzeniami w ziemię tę wrośniętemu ludowi, interesuje nie tylko świat realnych interesów, lecz także umysł literatów, malarzy i muzyków — ze Śląska.

Kilka pieśni śląskich wykona Franciszek Pacia przy akompaniamencie prof. Ludwika Ursteina.

„WIECZORY ŁÓDZKIE”

Po zakończeniu pracy, po borykaniu się z całodziennym mrowiem kłopotów, trosk, i innych przyjemności powszedniego życia, zostaje przed nami cały wolny wieczór. Wielu pozostaje w domu, przy głośnikach radiowych. Przykuwa ich cud czarodziejskiej skrzynki, grającej wszystkimi tonami świata. Inni członkowie popularnego klanu — zwani brydzystami, nie kłopotują się o spędzenie wieczoru. A co robią i mogą robić ci, którzy nie słuchają radia i nie grają w brydzę? Posłuchajmy, co o nich powie w świątecznym p. t. „Wieczory łódzkie”, o godz. 18.30 red. Cz. Gumkowski.

TWÓRCZOŚĆ SZOPENA

Miniatura fortepianowa odgrywa w epoce romantycznej rolę bardzo doniosłą, bo żadna inna forma muzyczna nie nadawała się tak idealnie do intymnych spowiedzi uczuciowych, do fantastycznych rojeń i marzeń, jak właśnie miniatura. Komponowali je Schubert i Brahms, Liszt i Schumann, ale także odmienną treść i wymowę przybrały one w twórczości Szopena! Czy to preludja, czy mazurki, walec, czy polonezy, każdy z tych drobnych utworów — to arcydzieło skończoności i jednorazowości, to wyraz poezji, natchnienia i mistrzostwa. Audycja z radjowego cyklu p. t. „Twórczość Fryderyka”, którą nada radio o godzinie 21.00 przyniesie z arcydzieł tych: Preludja z op. 28 B-moll, As-dur i F-moll, Mazurki z op. 33 C-dur i H-moll, Walec F-dur z op. 34 i Polonez Fis - moll op. 44 w interpretacji E. Feinsteinówny. (r)

Odpowiedź związku przemysłowców na notę organizacji robotniczych z dnia 1 lutego

W dniu wczorajszym Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim (wielki prze myśl) wystosował do związków zawodowych włóknarzy ołpawiedź na żądania wysunięte w nocie komisji międzyzwiązkowej w dniu 1 lutego rb. Odpowiedź tę podajemy poniżej in extenso:

„Odpowiadając na skierowany od nas list Panów przedewszystkiem zastrzec się musimy przeciwko nieodpowiadającym istotnemu stanowi rzeczy zarzutom stawianym członkom naszego Związku, jak: świadome niehonorowanie umowy zbiorowej, uprawianie wyzysku robotników, odmawianie udzielania należnych robotnikom urlopów, zwalnianie z pracy robotników domagających się udzielenia należnych im urlopów itp. Zarzuty te musimy uważać za głośne, dopóki nie będą one poparte dostatecznymi dowodami, wykazującymi złą wolę przedsiębiorcy.

Przechodząc do poszczególnych żądań, zawartych w liście Panów, oświadczamy co następuje:

Członkowie nasi stosują się do warunków zawartej przez nas umowy zbiorowej, a przypadkowo zdarzające się rzeczywiście odstępstwa od tych warunków zostają niezwłocznie regulowane, gdy dojdą one do wiadomości bądź administracji fabryki, bądź naszego Związku.

Stoimy wraz z panami na stanowisku zobowiązania wszystkich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego do bezwzględnie stosowania obowiązującej nas umowy zbiorowej w całej rozciągłości, a więc i w sprawie zapłaty za postoje i z całym naciskiem stwierdzamy, że honorowanie obowiązującej nas umowy zbiorowej przez ogół przemysłu włókienniczego narówni z nami leży w naszym własnym interesie.

Obowiązek udzielania urlopów jest przewidziany przez ustawę o urloпах i wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom

tej ustawy powinny być podawane do wiadomości Inspekcji Pracy w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

O prześladowaniu delegatów fabrycznych w przedsiębiorstwach naszych członków za spełnianie czynności delegata fabrycznego — nie nam niewiadomo. Znamy nam nieliczne wypadki wydalania delegatów fabrycznych spowodowane były bądź redukcją pracy w danym przedsiębiorstwie, bądź też wykroczeniami delegatów przeciw-



ko przepisom obowiązujących ustaw lub regulaminowi pracy.

Godzinne płace wprowadzone zostały w fabrykach naszych członków już ok. 10 lat temu, a poczynając od 1928 roku podawane były przez nas w tabelach złotych do taryfy płac robotników przemysłu włókienniczego, przesyłanych Panom po każdym dorazowym zawarciu nowej umowy zbiorowej. Płace godzinne, o których mowa, odpowiadają ściśle płacom dziennym, a więc w żadnym razie nie mogą wpłynąć na obniżkę zarobków. Z powodu wyczerpania się nakładu taryfy płac wydanego przez nas w 1923 r., zmuszeni byliśmy w styczniu 1935 r. wydać nowy nakład, w którym oczywiście zostały uwzględnione zmiany, które zaszły od roku 1923. W nakładzie tym w końcu taryfy zamieściliśmy table płac złotych, zawierające jak zwykły obok płac dziennych również odpowiadające im płace godzinowe. Ponieważ obliczanie zarobków przy tej formie taryfy sprawia pewne trudności, techniczne, wydaliśmy dla wygody naszych członków dodatkowy nakład, zawierający poza wyżej wymienionymi tabelami płac złotych jeszcze przy każdej pozycji taryfy, oprócz stawki dziennej w Mk., również płace godzinowe w groszach. Oprócz tego na stronie 24 tego nakładu zamieściliśmy ustalony wspólnie z Panami przykład obliczenia w groszach na godzinę przeciętnego zarobku tkacza, obsługującego 4 krosna. Wobec powyższego twierdzenie, że wydane zostało przez nas zarządzenie, znoszące płace dzienne, nie odpowiada rzeczywistości. A więc i o cofnięciu takiego zarządzenia nie może być mowy.

Wreszcie zarzut, dotyczący rzekomo niezgodności z umową zbiorową opuszczenia w nowym nakładzie taryfy płac norm obsługi maszyn z 1923 r. — jest również niesłuszny, gdyż umowa obejmująca te normy została przez nas należycie wypowiedziana w dniu 19 maja 1924 r. Stan bezumowny trwał do dnia 20 grudnia 1924 r., a w dniu tym wydane zostało orzeczenie arbitra p. Bukowieckiego, na mocy którego wypowiedziane normy obsługi maszyn nie zostały nanowo wprowadzone. Żadna z umów zbiorowych zawartych po tym arbitrażu nie zawiera warunków, ustalających normy ob-

slugi maszyn z wyjątkiem krosien.

Zgłoszonemu w liście Panów żądaniu ustalenia norm obsługi maszyn zmuszeni jesteśmy odmówić, gdyż dopóki umowa zbiorowa pozostaje w mocy, nie możemy godzić się na jakiegokolwiek zmiany istotnych jej warunków, a tem mniej na wprowadzanie nowych. W obowiązującym obecnie stanie rzeczy sprawa norm obsługi — z wyjątkiem obsługi krosien — pozostawiona jest poza ramami umowy zbiorowej; tem samem obecna umowa zbiorowa pozostawia kwestję obsługi maszyn indywidualnej decyzji poszczególnych przedsiębiorstw, dając im w ten sposób możność uwzględnienia w organizacji pracy nader różnorodnych warunków technicznych. Lecz już przy tej sposobności wyjaśniamy, że w poszczególnych przedsiębiorstwach, wytwarzających jednako lub podobne produkty, istnieją odmienne warunki pracy, gdyż każde z nich posiada odmienne maszyny, urządzenia techniczne i budynki oraz przerabia odmienne gatunki surowca. A więc z konieczności muszą też istnieć różnice w obsłudze maszyn, przystosowanej do warunków technicznych danego przedsiębiorstwa. Ustalenie więc jednolitych norm obsługi bez szkody dla produkcji jest niemożliwe i dlatego zgodzić się na ich wprowadzenie nie możemy, zwłaszcza, że o jakimkolwiek przeciążeniu obsługi maszyn pracą, wykraczającą poza granice łatwo osiągalnego wysiłku, nie może być mowy chociażby z tego względu, że odbiłoby się to szkodliwie również i na produkcji pod względem jej jakości i ilości.

Wyjątek stanowią warunki

obsługi krosien prawie jednakowe we wszystkich przedsiębiorstwach, co umożliwiło ujęcie obsługi tych maszyn w istniejącej obecnie normy.

Wkońcu zaznaczamy, że proponowana przez Panów wspólna konferencja jest bezprzedmiotowa, gdyż w powyższych wywodach naszych dostatecznie jasno sprecyzowaliśmy stanowisko Związku naszego w stosunku do żądań wysuniętych w liście Panów z dn. 1 b. m.

Ważna data



dla pragnących zdobyć majątek, albowiem w tym dniu rozpoczyna się ciągnięcie jej kl. 35 Loterii. Należy przeto niezwłocznie kupić na tych miastach los w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW
Łódź,
PIOTRKOWSKA 11 i 72
Konto P. K. O. 141795

Syn króla hiszpańskiego, ks. Asturji



w towarzystwie swej pięknej żony - kubanki

Włamanie w śródmieściu

Łupem padły rzeczy wartości 2,000 złotych

Wydział śledczy w Łodzi został powiadomiony o zuchwałym włamaniu, dokonaniem o godzinie 8 wieczorem do mieszkania kupca Wassermana przy ulicy Piotrkowskiej 107.

Korzystając z tego, iż mieszkanie Wassermana pozostawione było chwilowo bez opieki, dostali się do jego wnętrza przy pomocy włamania zamka nieznanymi sprawcy, którzy skradli garderobę, bieliznę i

całkowitości ogólnej wartości około 2,000 złotych, poczem zbiegli, niezauważeni przez nikogo.

Policja wszczęła dochodzenie.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”
Na Dom Sierot, Północna 39, st. 20. ofiaruje S. Lewi.

„CASINO”	„EUROPA”
2 gi tydzień rekordowego powodzenia	
Sylvia Sidney „OSACZONA”	Adolf Dymsha „DODEK NA FRONCIE”
Iloczność seansów: 4. 6. 8. 10.	

Dziś rozpoczyna się sesja budżetowa rady przybocznej

Dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie rady przybocznej, na którym rozpocznie się tegoroczna sesja budżetowa. Sesja, jak zapewnia zarząd miejski, zajmie radzie przybocznej conajwyżej trzy posiedzenia, tak, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż preliminarz zostanie uchwalony i zatwierdzony przed po-

czątkiem nowego roku budżetowego.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia rada rozpatrzy regulamin obrad budżetowych, opracowany przez miejskie komisje regulaminowo - prawną i finansową - budżetową, poczem od razu przystąpi do obrad, które rozpoczątkuje mec. Pawłowski, generalny referent budżetowy.

Po wysłuchaniu sprawozdania z obrad komisyjnych rada przyboczna przystąpi do debaty generalnej, poczem złoży do datkowe wyjaśnienia tymczasowy prezydent miasta.

Ponieważ zmniejszony skład członków rady przybocznej nie zapowiada, aby debata generalna przedłużyła się, przeto spodziewać się należy, że jeszcze dziś rada będzie mogła przystąpić do drugiego czytania zamierzeń skarbowych, według działów preliminarza.

NOC KARNAWAŁU W BIAŁEJ SALI
Już tylko 3 dni dzieli nas od chwili, w której wszyscy spotkamy się na tradycyjnym akademickim wieczorze towarzyskim, urządzonym staraniem i pomocą bratniej studentów wojewódzkiej polskiej. Bal ten znany ze swej elegancji skupi napewno elitę towarzyską Łodzi. Dochód przeznaczony na czesne dla niezapłaconych studentów. Wstęp za zaproszeniami.

Pamiętaj o dzieciach, które cierpią głód!

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 „Biblioteka domowa” — pogadanka
12.30 Potpourri z melodji Jana Straussa
13.30 „Wiwat karnawał” (płyty)
15.30 Muzyka salonowa (płyty)
16.00 „Wielki kraj na małych wyspach — Anglja” — pogadanka.
16.20 Eugeniusz Goossens: Koncert na obój z fortepianem.
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
17.00 „Urok naszej prowincji” — od czyt
17.20 Pieśni śląskie w wyk. Pacia
17.50 Przegląd humoru zagranicznego.
18.30 Feljton p. t. „Wieczory łódzkie” — wywowie red. Gumkowski.
18.45 Uwertury (płyty)
19.50 Reportaż aktualny
20.00 Audycja ku czci Marsz. Piłsudskiego.
21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Szopena”.
21.35 „Od Asnyka do Staffa” — (ero tyki) — kwadranś poetycki.
21.50 „Uczciwa i nieuczciwa konkurencja” — pogadanka dla kupców
22.00 „Skąd się wzięło „Echo”? — audycja muzyczna.
22.40 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Londyn (261) i Drottwich (1500) —
21.30 Symfonia Jowiszowa Mozarta, Koncert fortepianowy C-moll Beethovena w wyk. Dohnany'ego i Opera oratoryjna Strawińskiego „Edyp-Król”
Wiedeń (507)
19.55 Muzyka orkiestrowa z towarz. fortepianu Wagnera - Regny, Symfonia III Beethovena.
Praga (470)
20.05 Uwertura „Wesele Figara” i Koncert fortepianowy Mozarta, Symfonia C-dur Mahlera
Paryż (431)
22.15 Kwintety dęte Beethovena i Ropartz, Wschód nad lasem Balay'a, Pieśni
Bukareszt (365)
20.15 Sonaty na dwa fortepiany Baccina F-dur i Mozarta D-dur
Sztokholm (426)
20.00 Symfonia J. Chr. Bacha D-dur i Rosenberga op. 62.
Budapeszt (550)
20.10 Marsz żałobny Wagnera, Kantata „Dies irae” Koranyi'ego, Koncert fortepianowy Es-dur Liszta i Symfonia IV E-moll Czajkowskiego
Rzym (420)
20.35 Opera Donizetti'ego „Napój miłośny”.

WYCIECZKA

DO WIEDNIA

od 22 do 28 lutego zł. 95.—

PRZEJAZDY

DO PALESTYNY

NA PURYM I TARGI

wnizki dla lekarzy i kupców

KARNAWAŁ

WE WIEDNIU I BUDAPESZCIE

od 22 do 28 lutego zł. 220.—

WYCIECZKA INAUGURACYJNA

M. S. „BATORY”

DDJAZD 21-go KWIETNIA.

Zapisy

Wagons - Lits || Cook

Piotrkowska 68



DAWID COPPERFIELD

wg. nieśmiertelnej powieści KAROLA DICKENSA

W rol. główn.

L. BARTHOLOMEW

L. BARRYMORE

MAUREN O'SULLIVAN

Zdumiewająca wizja grafologa

Rolf Nelson w śnie hipnotycznym podał okoliczności mordu na osobie inż. Dyljona w dolinie Olczyńskiej

W poszukiwaniach zaginionego brał udział znany adwokat łódzki

W kurjerze metapsychicznym „Dziwy życia” ukazała się notatka, której autor stwierdza, że do wykrycia sprawcy potwornego mordu w dolinie Olczyńskiej pod Zakopanem, na osobie inż. Stefana Dyljona, Stefana Grendy, niedawno skazanego przez sąd dorazny w Krakowie na karę śmierci, przyczynił się w znacznej mierze grafolog, Rolf Nelson.

Rolf Nelson, do którego po bezowocnych poszukiwaniach zwrócił się, za radą jakiejś pani, ojciec zaginionego, inż. Henryk Dyljon, i jego siostrzeniec

adw. E. Krukowski z Łodzi, w transie opowiedział wiele szczegółów, które następnie potwierdziły się w śledztwie.

Sprawdziłszy wiarygodność tej notatki u adw. Krukowskiego. Okazuje się, że istotnie Rolf Nelson za dziwnie trafnie określił okoliczności w jakich został zamordowany inż. Stefan Dyljon.

— Nie wpadłbym wogóle na myśl zwrócenia się do grafologa, bowiem daleki był od brania na serio metapsychicznych wyczynów — mówi adw. Krukowski — gdyby nie to, że wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne, a przy sobie miałem rozpaczającego ojca zaginionego. Za radą więc naszej współpensionariuszki, udaliśmy się do grafologa Rolfa Nelsona, raczej dla uspokojenia sumienia niż z wiarą, że uzyskamy jakieś informacje.

Było to w dniu 22 stycznia wieczorem. Na prośbę inż. Henryka Dyljona, Nelson wszedł do pokoju zaginionego. Otrzymał list dla zbadania grafologicznego. Stwierdził

na tej postawie, że inż. Stefan Dyljon był rzadko spotykaną indywidualnością, człowiekiem o prawym charakterze, wielkim poczuciu odpowiedzialności, niezmiernie ostrożny i przezorny, nie robiący nigdy kroku nieobmyślanego.

Kiedy grafolog doszedł do wniosku, że zaginiony był jednostką niezmiernie uczuciową, która nie mogłaby w żadnym wypadku zrobić przykrości rodzicom, odrzucił odrazu hipotezę samobójstwa,

oświadczył to wyraźnie ojcu. Wprowadziwszy się następnie w trans hipnotyczny, grafolog Nelson wypowiedział słowa, które za-

notowali inż. H. Dyljon i adw. E. Krukowski:

„Widzę żołnierza granicznego — granica, ale nie granica — żołnierz — śnieg — widzę syna cośkoiwiek ponad średniej wysokości o szerokiej budowie piersi — dużo małych chat — jedna taka większa — syn jeszcze dwóch — starego chłopca — zarośniętego — wąsy — baki — góral — Syn chce pójść na dół, waha się”.

Dalsze słowa wypowiedział grafolog tak głośno, że obudził się: „Nie schodzić, nie schodzić”

Na tem seans przerwano. Grafolog chciał obejrzeć fotografie zaginionego. Posłano po nie.

Następnego dnia inż. Henryko-

wi Dyljonowi i adw. Krukowskiemu opowiedział Nelson, że miał sen, w którym widział broń palną

pistolet o niezwykle długiej lufie, z którego strzelano, ale wie, że zaginiony do siebie nie strzelał.

— Panowie, to jest sprawa kryminalna! — rzekł wówczas Nelson — to jest napad, niema żadnego nieszcześliwego wypadku na nartach, to jest napad...

Udano się w góry na poszukiwanie chat, bowiem grafolog twierdził, że je rozpozna, ale wobec nieważności śnieżnej i nieznajomości terenu, musiano zaniechać badań.

Następnego dnia

żandarmerja ujęła dezertera Stefana Grendę,

który wskazał miejsce w dolinie Olczyńskiej, gdzie zamordował swą ofiarę.

Inż. Dyljon i adw. Krukowski opowiedzieli władzom o widzeniu grafologa. Prawie wszystkie szczegóły były zgodne. Chaty, to były szalasy pasterzy owiec, rewolwer z długą lufą — karabin mordercy, mundur nosił Grenda istotnie...

Interpelowaliśmy adw. Krukowskiego w sprawie trzeciej postaci, o jakiej mówił w transie grafolog.

— Mówiłem o tem z Nelsonem. Powiedział, że być może, iż postać jaką określił, bywała w dolinie Olczyńskiej przy szalaszach. Potem podobno ustalono, że istotnie właściciel szalaszów, góral Krowiarz, który niedawno zmarł, nosił bokobrody, długie włosy i wąsy.

— Byłem oszolomiony poprostu — mówi adw. Krukowski — trafnością spostrzeżeń Nelsona. Nigdybym nie uwierzył, że podobne widzenie może się wydarzyć. Oczywiście, trudno było na podstawie słów Nelsona skonstruować logiczną całość. Mówił o granicy i żołnierzu granicznym. Myśleliśmy początkowo, że może zaginiony został zatrzymany przez żołnierza czeskiego. Ale to znowu nie mogło mieć nic wspólnego z szalaszami. W każdym razie to było zadziwiające!

B. P.

Bernard Haneman

kierownik przedsiębiorstwa A. Berliński
b. długoletni kierownik fabryki M. A. Wiener, Sp. Akc.
zmarł dn. 11. 2. 1936 r., przeżywszy lat 48.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpił w środę, dnia 12 b. m. o godz. 2.30 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
Żona, Synowie i Rodzina

Awantury przed parkiem

Aresztowanie w sali sądowej po wyroku skazującym

Ubiegłej soboty, w godzinach popołudniowych, przed wejściem do parku Poniatowskiego przy ulicy Inżynierskiej trzech jakiś pijanych osobników zaczęli przechodzić, bijąc ich i niewpuszczając do parku.

Policia doprowadziła wreszcie awanturników do komisariatu, gdzie się okazało, iż są to: 20-letni Bronisław Szymański (Radwańska 53), 21-letni Aleksander Fiodorow (Kałna 37

i 21-letni Roman Wiśniewski (Senatorska 56).

Awanturnicza ta trójka stała się wczoraj przed sądem stałocińskim, który, po rozpoznaniu sprawy, skazał Bronisława Szymańskiego na 2 miesiące aresztu, Aleksandra Fiodorowa i Romana Wiśniewskiego po 1 miesiącu aresztu.

Z polecenia sądu, zostali oni niezwłocznie osadzeni w więzieniu dla odbycia kary. (el)

Najelegantszy bal

urządziła Liga Morska i Kolonjalna

W ubiegłą sobotę w pięknie udekorowanych apartamentach Towarzystwa Kredytowego odbył się reprezentacyjny doroczny Bal - Raut Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Apartamenty Towarzystwa Kredytowego były rzeczywiście ze smakiem ozdobione dekoracjami i malowidłami, przedstawiającymi polskie morze, karykatury marynarzy, bożka Neptuna, piękny zachód słońca itp.

Sala pozbawiona tonięła w prawdziwej powodzi kwiatów i zieleń, a oświetlona była specjalnymi reflektorami.

Szczególnie uroczym wyglądała kawiarnia i bar morski.

Nastroj był bardzo wesoły i miły, a goście do rana świetnie się bawili, tańcząc przy dźwiękach dwóch orkiestr.

Wieczór pozbawiony urozmaicił

występy choreograficzne uczenki szkoły plastyki Paszkówny i Góralskiej oraz popisy p. Mrozińskiego.

Niezwykle udana organizacja balu była zasługą specjalnego komitetu z p. konsulem Maksem Konem na czele.

Bal Ligi Morskiej zaszczycili swą obecnością d-ca O. K. IV gen. Langner, d-ca X dyw. Dindorf - Ankowicz, prezydent Głazek, starosta Wrona, dyr. B. G. K. dr. Chodaczek, płk. Bolesławski, nac. Nowakowski i in.

Stosowane na każdym kroku hasło „bez karoty” i tani, świetnie zaopatrzone bufet, dopełniały miłej całości.

Śmiało można powiedzieć, że bal Ligi Morskiej i Kolonjalnej był jednym z najelegantszych balów tegorocznego karnawału.

Ślub w „celi śmierci”

na godzinę przed krzesłem elektrycznym

W więzieniu pod Waszyngtonem odbył się makabryczny ślub

Niejaki William Breys, jedyny spadkobierca swego wujka - milionera, zamordował go, aby przedzyskał schedę. Skazany na śmierć Breys wyraził życzenie poślubienia swej narzeczonej, młodej tancerki Castler.

Ślub odbył się w dniu egzekucji w „celi śmierci”. Świadcami ceremonii byli: dyrektor więzie-

nia i — na życzenie skazańca — kat.

Po ślubie Breys otrzymał pozwolenie pozostania w celi przez godzinę w towarzystwie żony, po czym wyprowadzony został na fotel elektryczny i stracony.

Dzięki temu małżeństwu, młodziutka wdowa po Breysie stała się spadkobierczynią całego majątku zamordowanego przez jej męża wujka - milionera.

Hrabina Marica

Dzisiejsza premiera „Rialto”

Na motywach pięknej melodji operetki E. Kalmana „Hrabina Marica”, Ryszard Oswald snuł swój ostatni film, nakręcony w Wiedniu.

Długo zastanawiano się nad obsadzeniem tytułowej roli, szukano aktorki, która potrafiłaby zjednoczyć w sobie sztukę sceniczną, wdzięk, głos i urodę.

Wybór padł wreszcie na Dorothea Wieck, która w granej przez siebie rolę głośnej sztuce „Dziewczeta w mundurkach” wspięła się na szczyty gry aktorskiej.

Dorothea Wieck dokonała cudu. Potrafiła melodyjną operetkę zagrać tak, że „Hrabina Marica” w jej wykonaniu stała się tematem rozmów świata filmowego. Oswald nie zapominał również o innych rolach. Zaangażował Szöke Szakalla, rolę amanta powierzył przemillemu Vrebesowi, a piękne melodie Kalmana włożył w usta jednego z niewielu tenorów aktorów, Huberta Marischki.

W ten sposób powstał ów wielki film, który dziś ukaże się jako wielka premiera na ekranie najelegantszego kina łódzkiego, „Rialto”.

Rewelacyjna porażka Kanady Anglicy biją mistrzów świata 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. We wtorek późnym wieczorem rozegrany został mecz hokejowy Anglia — Kanada. Mecz zakończył się pierwszą porażką Kanady w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Pierwsza tercja przyniosła już w pierwszych sekundach sensację w postaci pierwszej bramki, zdobytej przez Anglika Tavaya. Kanadyjczycy przechodzą do ataku i po kilku próbach udaje im się wreszcie zdobyć wyrównanie przez Horna.

W drugiej tercji, zakończonej bezbramkowo, kanadyjczycy na próżno usiłują zdobyć decydujący punkt. Wszystkie ich ataki są likwidowane przez świetną obronę Anglików.

W ostatniej fazie gry pada decydujący punkt dla Anglików, którzy w ten sposób pierwszy raz pokonali wielokrotnego mistrza świata.

Niemcy—Węgry 2:1

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. Ostatni mecz hokejowy Niemcy

— Węgry zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Niemcy wygrali zastrzeżenie, chociaż przewaga ich była bardzo nieznaczna.

Bramki dla Niemców zdobył Bethmann, Hollweg i Jaeneck, a dla Węgrów — Miklos.

U.S.A. — Czechosłowacja 2:0

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. Mecz hokejowy międzygrupowy Ameryka — Czechosłowacja zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Ameryki w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Szwecja — Austria 1:0

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. Drugi mecz hokejowy Szwecja — Austria przyniósł zwycięstwo Szwecji w stosunku 1:0. Decydująca bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Liljeberra.

W czasie meczu doszło do bójki pomiędzy graczami. Mecz został przerwany i dopie-

ro po pewnej chwili wznowiony. Sędzia usunął z boiska za bójkę Perguista, Llieberga, Demmera, Vorberga i Stanka.

2 medale norwegów Ballangrud i Krog pierwsi na 500 mtr.

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. We wtorek rozegrano w Garmisch - Partenkirchen pierwszą konkurencję jazdy szybkiej panów na 500 mtr. Zawody wywołały wyjątkowe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie przeszło 12 tysięcy widzów. Pogoda była idealna, temperatura 5 st. poniżej zera.

Wielkie zwycięstwo, spodziewane zresztą, odnieśli zawodnicy norwescy, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Ivar Ballangrud. Czas jego na 500 mtr. wynosił 43,4.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał norweg Krog, osiągając czas 43,5 sek.

3. Freisinger (Ameryka) 44 s.
4. Ishimara (Japonia) 44 s.
5. Lamb (Ameryka) 44,2 s.

81 metrów

skoczył Marusarz

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. Na wielkiej skoczni olimpijskiej z Polaków trenował tylko Stanisław Marusarz, pozostali odpoczywali przed jutrzejszym biegiem na 18 km. otwartym i do kombinacji. Marusarz skakał bardzo ładnie, jego najdłuższy skok udany wynosił 81 mtr. Rewelacją treningów był japończyk Adachi, który uzyskał 89 mtr., ale z upadkiem.

czyk Adachi, który uzyskał 89 mtr., ale z upadkiem.

Schaefer nie wszy w jeździe figurowej

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. W jeździe figurowej panów, po zakończeniu wszystkich ćwiczeń obowiązkowych, pierwsze miejsce zajął bezapelacyjnie wielokrotny mistrz świata Austriak Schaefer — 250,9.

2. Wilson (Kanada) 237,9
3. Sharp (Anglia) 237,7
4. Beier (Niemcy) 237
5. Kasper (Austria) 234,1

Szwajcaria prowadzi w bobsleighowych zawodach

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. (PAT) Rozdoczeli się w Garmisch wyciągi bobsleighowe.

Po dwóch kolejkach prowadzi Szwajcaria (sternik Musy) w czasie 2:41,23.

2) Szwajcaria I (sternik Capadrutt) — 2:43,37.

3) Anglia I (sternik Meevov) — 2:43,56

Sonja Henie

na czele łyżwiarek

GARMISCH-PARTENKIRCHEN, 11. 2. (PAT) We wtorek wieczorem zakończyły się w Garmisch pierwsze ćwiczenia obowiązkowe jazdy figurowej pań. Z 33 zgłoszonych zawodniczek na starcie stanęło 26.

Z dotychczasowego przebiegu ćwiczeń wynika, że na czele znajdują się wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie.

Hokeiści łódzcy

walczą od soboty o puchar PUFW

Mimo spóźnionej pory, zarząd ŁOZHL postanowił, w związku z na-

staniem mrozów, przeprowadzić w Łodzi rozgrywki hokejowe o nagrodę kierownika PUFW w tempie przyspieszonym.

W nadechnącą sobotę, dn. 15 b. m. odbędą się z serii tych rozgrywek dwa mecze. Na lodowisku LKS spotkają się drużyny SKS i Makabi, na lodowisku Union - Touring gospodarze z Hakoahem.

Następnego dnia, w niedzielę, zwycięzca meczu SKS — Makabi na lodowisku LKS spotkanie z gospodarzami. Finał rozegrany zostanie w tygodniu, przy czym niewątpliwie grać będą: LKS z Union - Touringiem.

*

Na dzień 23 b. m. wyznaczone zostało spotkanie rewanżowe Łódź — Śląsk. Na propozycję ŁOZHL Śląsk odpowiedział przychylnie i gdy tylko mroz utrzyma się, będziemy w Łodzi świadkami pierwszej poważnej imprezy hokejowej.

ZWIERZENIE

Młoda mężatka zwierza się mężowi z zawstydzonym uśmiechem:

— Wiesz, mężusiu, że wkrótce będziemy mieszkali w tem mieszkaniu już nie we dwoje, ale we troje?

— Tak? Jaka radosna niespodzianka!

— Tak jest, kochany. Mamusia rozwodzi się z tatusiem i przeprowadza się do nas.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313**

Polska na olimpiadzie



Mecz hokejowy z Austrią przegraliśmy 2:1.

Jedenastu najlepszych przeciw Belgii Eksperymentalny, lecz uzasadniony skład naszej reprezentacji

Bez Mariny na obronie gramy w niedzielę w Brukseli

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Brukseli mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Belgii.

Reprezentacja Polski, na pierwszy rzut oka, zestawiona jest dziwnie eksperymentalnie. Wszyscy wybrani piłkarze przeszli ostrą zaprawę kondycyjną, co pozwala przypuszczać, że wytrzymają tempo. Ale jak zagrają? Na to trudno odpowiedzieć, bowiem na boisku oglądać ich kałuża krótko i już mu się nastąpić decyzja.

Na podstawie porozumienia z trenerem p. Otto wybrano następujących zawodników:

W bramce zagra Albański. Albański pilnie trenował, a na meczu treningowym ze Śląskiem okazał się lepszym, niż jego vis a vis, Tatuś z Ruchu. Zdecydowano, że grać będzie Albański, a jako rezerwy po jedzie Tatuś.

Główny eksperyment na mecz z Belgią polega na zupełnie nowej koncepcji obrony. Wybrano tych, którzy trenowali najpilniej i najlepiej grali w

Katowicach: Galeckiego (L. K. S.) i Szczepaniaka.

O graczach łódzkich niewiele nowego można powiedzieć. Wiadomo, że jest pewny, silny, ruchliwy i jeżeli nie da się opornować tremie, która niestety towarzyszy mu zawsze w meczach międzypaństwowych, będzie napewno na wysokości zadania. Szczepaniak nie jest rasowym obrońcą, podobno jednak czuje się doskonale na tej pozycji, a jego forma jest pierwszorzędną. Mamy nadzieję, że koncepcja Kałuży nie zawiedzie.

Bocznymi pomocnikami: Kotlarczyk II i Dytko nie nasuwają wątpliwości. Pierwszy to niewiaka, drugi jest bezsprzecznie najlepszym obecnie w Polsce skrajnym pomocnikiem.

Na środkowego pomocnika przewidywano początkowo Waszwicza, okazał się on jednak zdecydowanie słabszy od Badury, który jest w pełni treningu i w doskonałej kondycji fizycznej. I ten wybór musimy pochwalić.

Na prawe skrzydło wystawiono Pieca, na lewe, wobec nieobecności Kisieleńskiego, trzech kandydatów: Więcka, Włodarza i Niechciola, zdecydowano się na Włodarza. Przemałwia z nim rutyna w meczach międzypaństwowych i zgranie z Godem oraz najlepsza z tych trzech graczy forma, wykazana w Katowicach.

Koncepcja wystawienia trójki ataku ślązaków zawiodła, bowiem Peterek był wyraźnie słaby, a Pogodzick, choć zapowiada się pierwszorzędnym, jest jeszcze za słaby, aby reprezentować piłkarstwo polskie. Dlatego też zdecydowano się na koncepcję Matjas, Szerfke. Obaj są ze sobą zgrani. Matjas poza tym grał już kilka razy z Piecem, a ewentualna wyższość Peterka nad Szerfkiem byłaby i tak problematyczna, gdyż na prawego łącznika niema na Śląsku odpowiedniego kandydata.

Ostatecznie więc skład będzie następujący: Albański, Galecki, Szczepaniak, Kotlarczyk II,

Badura, Dytko, Piec, Matjas Szerfke, God, Włodarz. Rezerwowi: Tatuś, Michalski, Wilczkiewicz i Niechciol.

Reprezentacja Polski wyjeżdża w czwartek wieczorem pod kierownictwem pp. Żołędziówkiego, Mallova, Kałuży i Otta.

Skład Belgów jest następujący: Braet (Brueois), Pavenick (Antwerp FC), Smellinck (Union - St. Gilloise), Dalem (Standard), Stynon (Olimpique), Claessens (Union), van Calenborg (Union), Brichaut (standard), Capelle (Standard), Vorhoof (Liorsche), Jammers (Tilleur).

SEKCYJA NARCIARSKA 27 K.

Jutro, o godz. 20.15 odbędzie się w lokalu szk. pow. przy ul. Limanowskiego 124a gimnastyka narciarska pod kierownictwem mgr. Radwańskiego. Po gimnastyce członkowie sekcji korzystają bezpłatnie z prysznicy. — Zbiórka przed gmachem szkoły.

*

W sobotę, o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 20-ej w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się walne zebranie członków sekcji narciarskiej.

Zamiast b. min. Strassburgera

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone przy tendencji niejednorodnej. Notowano: Amsterdam 359,95, Berlin 213,45, Bruksela 89,30, Londyn 26,26, Kopenhaga 117,25, Madryt 72,60, Nowy Jork 5,23,50, Nowy Jork — kabel 5,23,75, Oslo 131,90, Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 135,30, Zurych 173,20. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152,50, szyling austriacki 100, korona czeska 19,25, frank francuski 34,99, frank szwajcarski 173,50, gulden gdański 79,25, liry włoskie 33,50, leje rumuńskie 2,70, pengo węgierskie 92,75, dinary jugosłowiańskie 11, laty lotwskie 131, lwy bułgarskie 5,15, funty angielskie 26,28, palestyńskie 26,26, dolary 5,22,25, rubel złoty 4,79, dolar złoty 9,02, rubel srebrny 1,40, bilon 0,66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,20.

AKCJE

Dla akcji tendencja była niejednorodna przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97,50, Cukrownia „Nielede“ 50, Węgiel 13, Lilpopy 8,75 — 9, Ostrowieckie 19, Starachowice 33.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskim, 5 proc. konwersyjną i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 53,25 — 53, 5 proc. konwersyjna 59,50, 6 proc. dolarowa 77 — 77,25 — 77, 7 proc. stabilizacyjna 63 — 62,75, odcinki po 500 dolarów 63,25, 8 proc. obligacje budowlane BGK. I em. 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego 89,50, 4 i pół proc. ziemskie 45,75 — 45,50, 5 proc. Warszawy nowe 55 — 54,75. Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. Warszawy 55,50, 8 proc. dillonowska 89,50, 7 proc. śląska 69 w placeniu, 7 proc. warszawska dolarowa 68, 5 proc. państwowa renta ziemiska 54.

Vars.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary	sprzedaż	kupno
Dolarówka	53,25	53,40
Konwersyjna	59,75	59,26
Stabilizacyjna	63,25	62,75
Bank Polski	98,00	97,50

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13,00	13,25
Pszonica	19,50	19,75
Pszonica zbier.	19,25	19,50
Jęczmień przem.	13,35	13,50
Jęczmień brow.	14,50	15,50
Owies jednol.	15,00	15,50
Owies zbier.	14,50	15,00
Mąka żytnia 1)	19,00	19,50
Mąka żytnia 2)	20,00	20,50
Mąka pszenna	30,75	32,75
Otręby żytnie	8,75	9,00
Otręby pszenne	10,00	10,25
Otręby pszen. gr.	10,25	10,50
Rzepak	41,00	43,00
Victoria	27,00	30,00
Makuch lniane	18,00	17,00
Makuch rzep.	13,50	14,50
Konicz. czerw.	100,00	125,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Ziemniaki jadalne	4,25	5,00
Siemka lniane	34,00	36,00
Peluszka	20,00	22,00

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
Loco 11,75, luty 11,41, marzec 11,26 — 27, kwiecień 11,06, maj 10,85 — 86, czerwiec 10,72, lipiec 10,59, sierpień — 10,50, wrzesień 10,41, październik — 10,32, listopad 10,32, grudzień 10,32, styczeń 10,35.

NOWY ORLEAN
Loco 11,50, marzec 11,19 — 11,20, maj 10,81 — 82, lipiec 10,56, październik — 10,28, grudzień 10,29, styczeń 10,29.

LIVERPOOL
Loco 6,12, luty 5,88, marzec 5,85, kwiecień 5,81, maj 5,77, czerwiec 5,73, lipiec 5,70, sierpień 5,62, wrzesień 5,56, październik 5,48, listopad 5,45, grudzień 5,44, styczeń 5,44, luty 5,43, marzec 5,42, kwiecień 5,41, maj 5,36.

Egiptka: marzec 8,86, maj 8,58, lipiec 8,41, październik 8,31, listopad 8,18, styczeń 8,06, luty 8,06.

Upper: loco 7,24, marzec 7,03, maj 7,03, luty 7,03, lipiec 7,00, październik 6,83, listopad 6,53, styczeń 6,47, luty 6,49.

WARSZAWA, 11 lutego. — W związku z powołaniem do życia komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, w skład której wejść też mają wybitni przedstawiciele Łodzi, należy zauważyć, że zadania komisji posiadają charakter podwójny: badawczy i wnioskodawczy.

Jak wskazuje wybitny znawca tego zagadnienia dr. Bernadzikiewicz, działalność wnioskodawcza komisji będzie miała na względzie zarówno drogę aktów ustawodawczych, jak i zarządzeń administracyjnych, co umożliwi opracowanie środków na prawy dzisiejszego stanu rzeczy w bardzo szerokiej skali zarówno z punktu widzenia uregulowania dalszego biegu wypadków na przyszłość, jak i doraźnych posunięć w chwili obecnej.

Byłoby błędem, gdyby działalność wnioskodawcza komisji miała wyłącznie charakter negatywny w stosunku do problemu państwa — przedsiębiorcy, ograniczając się np. do zaleceń, redukujących obecny zakres gospodarki państwowej, jej przywileje itp. To też dobrze się stało, że wysunięte zostało hasło usprawnienia gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Na tem polu zrobić można bardzo dużo, komercjalizując znaczną część nieobjętych

jeszcze tą reformą zakładów państwowych, harmonizując ich działalność itp. M. in. okazał się zapewne wskazana nowelizacja rozporządzenia ramowego Prezydenta Rzplitej z dn. 17 marca 1927 r. o komercja lizacji przedsiębiorstw państwowych.

Dla opracowania istotnie skutecznej akcji ograniczenia zakresu i usprawnienia gospodarki państwowej wydaje się konieczne, aby prace komisji objęły możliwie całą działalność państwa — przedsiębiorcy t. j. wszystkie grupy zakładów państwowych o charakterze gospodarczym, a więc np.: 1) lasy, 2) przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze, 3) przedsiębiorstwa chemiczne, 4) drukarnie, agencje i wydawnictwa państwowe itp. Natomiast w ramach każdej takiej grupy wystarczająco szczegółowe zbadanie zakładów najbardziej charakterystycznych, a nadto prace kontrolne należałoby prowadzić tylko pod pewnym określonym kątem widzenia (np. konkurencji z gospodarką prywatną, u przywilejowania, rentowności, kosztów własnych itd.), nie obejmując zatem całokształtu gospodarki danej grupy zakładów w jej najdrobniejszych szczegółach.

Zgodnie z uchwałą rady ministrów przyznano komisji w stosun-

ku do przedsiębiorstw i zakładów, podlegających badaniu, niektóre uprawnienia, przysługujące Instytutowi badania koniunktur gospodarczych i cen. W tym kierunku zainteresowani ministrowie wydadzą za rządów podległych im przedsiębiorstw i zakładów stosowne instrukcje.

Jak wiadomo, uprawnienia Instytutu koniunktur idą tak daleko, iż ich szerokie zastosowanie w danym wypadku umożliwiłoby w pełni techniczne wykonanie wskazanych wyżej zadań komisji.

Zastosowanie w praktyce tych uprawnień będzie musiało być poprzedzone wydaniem odpowiednich instrukcji zarządom podległych danemu ministrowi przedsiębiorstw i zakładów.

Uchwała rady ministrów też stanowi, iż w miarę postępu prac komisji przedstawicieli będzie ona swe wnioski ministrowi przemysłu i handlu. Po ukończeniu zaś swych prac komisja złoży ostateczne sprawozdanie.

Stała kontrola prac komisji spoznie zatem w rękach ministra przemysłu i handlu, który będzie o pracach komisji informowany periodycznie w miarę ich postępu. W ten sposób obejmie on również pieczę nad ewentualnym niezwołaniem

wprowadzeniem w życie wniosków czy zaleceń komisji

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zajdzie poważna zmiana w projektowanym u przednio składzie komisji do badania gospodarki państwowych przedsiębiorstw. Projektowaną listę ułożył desygnowany przez wicepremiera Kwiatkowskiego na prezesa komisji były minister przemysłu polskiego dr. Henryk Strassburger, który rozpoczął już urzędowanie w prezjum rady ministrów.

Zrozumiałe jest zdziwienie kół gospodarczych, gdy doszła do nich wieść, że oficjalna nominacja p. ministra Strassburgera na prezesa komisji przestała być aktualna. Jego miejsce ma zająć jeden z dyrektorów izb przemysłowo - handlowych, który jest w pewnej mierze uzależniony od rządu.

Jak słychać, też lista przedsiębiorstw państwowych, która ma ulec zbadaniu, ma być ograniczona na do 34, przyczem najważniejsze przedsiębiorstwa państwowe nie byłyby zbadane. Stąd wielkie rozczarowanie kół gospodarczych, które nie spodziewały się takiego obrotu sprawy.

Tylko reforma świadectw przemysłowych może zapobiec dalszemu powstawaniu sklepów fabrycznych

Ostatnio, jak wiadomo, aktualną stała się sprawa reformy świadectw przemysłowych. W związku z tem Izba przemysłowa - handlowa w Łodzi, jako generalna referentka sprawy rewizji patentów dla przedsiębiorstw przemysłowych prowadzi prace nad tą sprawą.

Zasadniczy pogląd idzie w kierunku całkowitego skasowania patentów, co jednak w obecnej sytuacji, ze względów technicznych - skarbowych okazało się niemożliwością.

Upadłość i nadzory

W sprawie upadłości firmy „Zgier ska Farbiarnia i Apertura, sp. akc.” jak już donosiliśmy, na zebraniu wierzycieli w dniu 8 stycznia r. b. nie doszło do zawarcia układu, wobec braku propozycji układowych ze strony upadłej firmy.

Sąd na posiedzeniu w dniu 27 stycznia r. b. uznał, iż w sprawie tej, zawarty został z mocy samego prawa związek wierzycieli i syndykiem ostatecznym sąd mianował w dn. 10 lutego adw. Bolesława Duszyńskiego.

W sprawie ogłoszonej w dniu 18 stycznia r. b. na własną prośbę upadłości firmy „Zarobkowa krochmalnia i snownia R. i J. Langer” (Zwirki 5) syndyk masy za zgodą sędziego komisarza rozpisał konkurs na dzierżawę fabryki upadłej masy.

Na dzierżawę zgłosiły się dwie firmy „M. Działowski” i „E. Brym”, z których druga zaoferowała korzystniejsze warunki dla zarządu masy.

Sąd na wniosek sędziego komisarza zezwolił na wydzierżawienie fabryki firmie „E. Brym” na okres 3 miesięcy.

Jednocześnie syndyk masy zobowiązany został do złożenia niezwłocznego po dniu 18 lutego r. b. szczegółowego sprawozdania co do stanu masy upadłości i przedsięwziętych przezeń czynności.

zależanie przedsiębiorstw do poszczególnych kategorii świadectw przemysłowych.

Sprawa reformy patentów staje się szczególnie palącą w związku z reformą ustawy o podatku obrotowym z dn. 14 stycznia b. roku.

Zagadnienie to, wiążące się z kwestią sklepów fabrycznych, naświetla obszernie wicedyrektor Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi dr. Herbert Sand.

Jak wiadomo, do czasu wejścia dekretu z 14 stycznia przedsiębiorstwa przemysłowe posiadały prawo utrzymania — bez odrębnego świadectwa na zasadzie karty rejestracyjnej — dowolnej ilości własnych zakładów hurtowej sprzedaży w tej samej miejscowości, w której mieścił się zakład przemysłowy; ponadto przysługiwało im prawo posiadania jednego zakładu hurtowej sprzedaży na zasadzie karty rejestracyjnej również i poza obrębem miejscowości, w której znajdował się zakład przemysłowy.

Pozatem nie były uważane za oddzielne zakłady handlowe, wymagające odrębnego świadectwa, zakłady hurtowe: a) utrzymywane bezpośrednio przy zakładzie przemysłowym, b) detaliczna i drobna sprzedaż, odbywająca się w tym samym lokalu, w którym mieścił się zakład produkcyjny.

Gdy aktualne stało się określenie, przedsiębiorstw prowadzonych w większym rozmiarze i zobowiązanych do prowadzenia ksiąg, w rozporządzeniu wykonawczym do kodeksu handlowego ustalono, iż pod pojęcie większych przedsiębiorstw podpadają przedsiębiorstwa przemysłowe, a więc również 6 — 8 kat., jeśli prowadzą zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji, zarówno na podstawie świadectw przemysłowych I lub II kat. lub też tylko na zasadzie karty rejestracyjnej stosownie do przepisów ulgowych.

Podyktowane to było myślą, iż jeśli przedsiębiorstwa przemysłowe 6 — 8 kat. prowadzą zakłady hurtowej sprzedaży, czyli posiadają urządzenia własne przedsiębiorstwom prowadzonym w większym rozmiarze, to muszą być zaklasyfikowane do ich rzędu wraz z wynikającym obowiązkiem prowadzenia ksiąg. Przepis ten działał miał ponadto w kierunku dobrowolnego zaprowadzenia ksiąg przez te przedsięwzięcia 6 — 8 kat., które nadal pragną korzystać z premii podatkowej w postaci prowadzenia zakładów hurtowej sprzedaży na zasadzie ulgowego przepisu o kartach rejestracyjnych.

Dekret z 14 stycznia zrywając z dotychczasowymi zasadami, poezynając od 1 stycznia 1937 roku nakłada na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe obowiązek wykupienia świadectw przemysłowych dla wszelkich zakładów sprzedaży własnej produkcji, o ile mieszczą się one poza obrębem lo-

kalu, w którym znajduje się właściwy zakład przemysłowy. Tem samem automatycznie odpada dotychczasowe prawo prowadzenia zakładów hurtowych na zasadzie karty rejestracyjnej.

Wszystkie firmy przemysłowe, które dalej chcą zachować zakłady hurtowe poza obrębem zakładu produkcyjnego, wykupować winny od 1 stycznia 1937 roku świadectwa I kategorii handlowej.

Znaczna ilość firm zrezygnuje więc z utrzymywania odrębnego zakładu hurtowego i towary sprzedawać będzie wyłącznie w lokalu produkcyjnym.

Część firm mimo związanego z tem wydatku nie będzie jednak mogła zlikwidować zakładów sprzedaży wyrobów swojej produkcji poza obrębem fabryki i celem zaoszczędzenia wydatku na świadectwo I kat. prawdopodobnie zorganizuje sprzedaż na zasadach i zw. półhurtu przy równoczesnej sprzedaży detalicznej. W tym wypadku w grę wchodzi tylko obowiązek wykupna świadectwa II kat. handl., automatycznie jednak znacznie zwiększy się ilość i zw. detalicznych sklepów fabrycznych, które, stanowiąc poważną konkurencję dla handlu.

Wskutek tego stanu rzeczy, powstanie na nowo konkurencja fabryk dla kupiectwa i dalsze jego eliminowanie. Przemysł w swych sklepach poza fabryką, nie ograniczy się tylko do sprzedawania w nich wyrobów własnych, lecz celem zwiększenia asortymentu towarów i podniesienia atrakcyjnej siły sklepu zaopatrzy go także w towary innych firm. Zjawisko to charakteryzowało już zresztą dotychczasowa działalność sklepów fabrycznych i obecnie zyska na sile po wejściu w życie nowych przepisów.

Tym właśnie niepomysłnym zjawiskiem mogłaby przeciwdziałać — zdaniem dr. H. Sanda — lub przynajmniej je złagodzić — reforma patentów.

W ramach jej przewidzieć wypadnie odrębne świadectwa I kat. dla zakładów odrębne świadectwa I kat. dla zakładów hurtowej sprzedaży własnej produkcji zakładanych przez przemysł, jeśli zaś cena owych świadectw będzie nisko skalkulowana — automatycznie odpadnie bodziec dla przekształcenia ich na podatkowo taniej kalkulujące się przedsiębiorstwa detalicznego handlu towarowego II kat. W ten sposób nietylko zapewni przemysłowi możliwość zahamowania zakładów hurtowej sprzedaży, których istnienie leży w interesie handlu jako ich odbiorcy, lecz zapobiec winno niepożądanym następstwom, jakie wywołać mogłyby zbyt masowe przekształcanie przemysłowych zakładów sprzedaży na konkurencyjne sklepy detaliczne.

W dziedzinie świadectw, dotyczących handlu, pożądanym byłoby ustalenie, iż jeśli przedsiębiorstwa handlowe ograniczają się tylko do czynności przy-

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Marki 150 w placeniu, 153 w żądaniu przy utrzymanej tendencji i dostatecznej podaży na rynku prywatnym. Funtki angielskie 26,15 — 26,30, dolary złote 9,02 — 9,05, dolary gotówkowe 5,1 — 5,21, liry 33 — 35, czerwońce 2,65, szylingi austriackie 99,50 — 100,50, przy wzmocnionej tendencji i zupełnym braku materiału na rynku prywatnym. Korony czeskie 19 — 20, franki szwajcarskie 172 — 173, ruble złote 4,75 — 4,82, pengó 94 — 96, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75 — 18,25, guldeny gdańskie 98 — 100, ruble srebrne 1,30 — 1,50, bilon srebrny 40 — 50.

Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 53 w placeniu, 54 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,50 — 63, Bank Polski 97 — 98, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 48,25 — 48,75, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji IX 58,50 — 59,50, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 53,50 — 54,50.

Obroty na rynku prywatnym zarówno walutami jak i papierami wartościowymi na ogół średnie przy tendencji mocniejszej dla szylingów, a z papierów wartościowych przy tendencji mocniejszej dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych

serji X K., natomiast przy tendencji słabszej dla 4 proc. pożyczki dolarowej. Z walut jedynie szylingi austriackie uległy zwycięce o 50 punktów. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. zwykowały o 25 punktów, natomiast 4 proc. pożyczka dolarowa uległa zmniejszeniu o 25 punktów. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

Niebezpieczeństwo zamkniętych pływaliń

Niedawno prasa amerykańska donosiła o szczególnym wypadku tajemniczej choroby oczu, na którą zapadali przeważnie ludzie korzystający z łaźni miejskich.

W związku z tem wylonila się dyskusja czy woda w pływaliach i łaźniach zamkniętych może być przenośnikiem chorób. Kwestją tą zajęli się najpoważniejsi lekarze amerykańscy, którzy doszli do wniosku, że woda w pływaliach i łaźniach zamkniętych może się stać rozsadnikiem choroby w jednym jedynym wypadku tak zwanej konjunktivis, to jest owej właśnie tajemniczej choroby oczu, która stwierdzono u korzystających z łaźni miejskich. Niebezpieczeństwo to powstaje wyłącznie wówczas, gdy woda w łaźni nie jest chlorowana.

W Berlinie w latach 1919 i 1925 choroba ta przybrała charakter epidemii. Dopiero po zastosowaniu chlorowania wody ustąpiła zupełnie.

Kasjarze wyskoczyli z 1-go piętra

po niefortunnej wyprawie na mieszkanie przy ul. Piłsudskiego

Ulica Piłsudskiego między Cegielnianą a Południową była wczoraj o godzinie 6 wieczorem terenem niezwykłego zajścia.

W domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 45 na I piętrze we frontie mieszka wdowa po właścicielu tego domu Liba Brzozowa. Mieszkanie p. Brzozowej pozostawało ostatnio stale bez opieki, ponieważ właścicielka zajęta była na mieście.

Wykorzystali tę okoliczność przestępcy, którzy postanowili ograbić mieszkanie p. Brzozowej. Głównym celem ich wyprawy była znajdująca się w mieszkaniu kasa ogniotrwała.

Wchodzących do bramy przestępców zauważył patrol wywiadowców.

Złoczyńcy w międzyczasie szybko podważyli łomem żelaznym drzwi mieszkania p. Brzozowej i dostali się do wnętrza. Gdy wywiadowcy poszukiwali śledzonych we frontowej klatce

schodowej, jeden z przestępców otworzył drzwi dla sprawdzenia czy nikt nie idzie. Na widok wywiadowców szybko zatrzasnął drzwi i zaalarmował kompanów, z których dwóch szybko wbiegło do frontowych pokoiów, gdzie nie namyślając się długo, otworzyli okna i wyskoczyli na ulicę. Włamywacze upadli na chodnik, brocząc obficie krwią. Zostali od razu ujęci przez wywiadowców. Trzeci, z przerażenia począł biegać jak oszalały po ciemnym pokoju. Wpadł nawet na lampę, którą sflukł, kłacząc się dotkliwie. Nie próbował już uciekać i sam oddał się w ręce wywiadowców.

W międzyczasie zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził u złoczyńców, którzy skakali z I piętra: 40-letniego Abrama Bursztyna z Warszawy złamanie dwóch żeber oraz ręki

nogi i okaleczenie całej twarzy, zaś u 30-letniego Chaskla Orenbucha (Łódź, Lotnicza 28) złama nie nogi i ogólne obrażenia.

Bursztyn, wielokrotnie karany złodziej, oraz Orenbuch, również karany już kasjarz, zostali w stanie groźnym odwiezieni do szpitala św. Józefa.

Trzeci przestępca 56-letni Abram Kon (Łódź, Lutomska) znany policji i karany kasjarz, po nałożeniu opatrunków został odwieziony do wydziału śledczego, a następnie do więzienia przy ul. Kopernika.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz w osobach kom. Makowskiego, kom. Kowalczyka, którzy wszczęli dochodzenie.

Stwierdzono, iż złoczyńcy nie zdołali nawet uszkodzić kasy. Pozostawili na miejscu narzędzia. (el)

Rozłam w Z.Z.Z.

P. Moraczewski wycofuje się z życia politycznego

Jak wiadomo, w łonie ZZZ panują dość ostre walki wewnętrzne, które rozgorzały od chwili, gdy p. Moraczewski i jego zwolennicy wypowiedzieli się za bojkotem wyborów, a pp. Gardecki i Pączek poszli do wyborów. Walki te znalazły odzwierciedlenie na zjeździe związku pracowników samorządowych, na którym p. Gardecki kryty-

kował działalność p. Moraczewskiego i jego zwolenników. W najbliższym czasie ma być zwolany centralny wydział ZZZ.

W każdym razie, jak się dowiadujemy, p. Moraczewski wycofuje się całkowicie z życia politycznego, a zwolennikom swym radzi akcję jednolitą z P. P. S.



NIE PRZYPUSZCZAJMI, ŻE CERA MOŻE BYĆ TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznała się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, łuszczenia się, rozszerzenia porów, zmarszczek, rys i t. zw. worków pod oczami — kremu Abarid. Przygotowany z wyciągu lilii białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwale piękno i młodzieńczy wygląd.

KREM ABARID PRZECIWI ZMARSZCZKOM
Kapiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Pełna tabela wygranych

III wielkiej, I. tar, i fantowej z wazku strzeleckiego w Łodzi

W niedzielę, dnia 9 lutego r. b. o godz. 11-ej w lokalu komendy pow. grodzki związku strzeleckiego przy współdziałaniu rejenta, przedstawiela kontroli skarbowej, władz związku strzeleckiego i posiadaczy losów odbyło się ciągnięcie III-ciej wielkiej loterii fantowej związku strzeleckiego w Łodzi. Poniżej numery losów, na które padły wygrane fanty:

19, 32, 8, 2, 3, 118, 19, 20, 38, 58, 75, 81, 202, 05, 09, 31, 55, 67, 92, 96, 303, 10, 14, 30, 32, 59, 71, 101, 21, 26, 60, 95, 506, 09, 12, 40, 60, 71, 72, 81, 83, 89, 94, 97, 606, 26, 40, 49, 72, 79, 90, 713, 83, 88, 43, 46, 73, 76, 97, 806, 83, 91, 900,

78, 93, 1003, 06, 34, 47, 78, 81, 93, 1105, 106, 138, 140, 145, 155, 158, 162, 173, 178, 248, 255, 281, 310, 329, 344, 345, 381, 508, 401, 441, 426, 441, 448, 453, 473, 517, 526, 534, 594, 633, 693, 718, 728, 733, 766, 829, 838, 844, 847, 859, 862, 879, 897, 906, 960, 963, 964, 968, 2031, 43, 47, 93, 100, 104, 117, 147, 157, 163, 193, 195, 252, 261, 267, 323, 325, 334, 243, 349, 351, 365, 382, 384, 391, 451, 454, 466, 470, 480, 505, 515, 533, 548, 549, 550, 555, 589, 603, 613, 628, 648, 666, 678, 680, 689, 711, 712, 718, 748, 751, 759, 762, 772, 783, 786, 808, 822, 846, 852, 868, 873, 914, 925, 936, 938, 944, 947, 949, 987, 3037, 10, 64, 94, 112, 1754, 225, 245, 275, 283, 314, 334, 362, 365, 369, 380, 401, 414, 419, 420, 427, 454, 469, 464, 466, 530, 538, 564, 565, 569, 579, 583, 610, 613, 650, 672, 689, 731, 754, 773, 823, 833, 843, 855, 865, 880, 881, 882, 907, 908, 910, 917, 923, 930, 932, 944, 949, 950, 962, 974, 977, 978, 4025, 23, 62, 99, 100, 104, 106, 179, 212, 229, 233, 332, 378, 390, 443, 463, 467, 469, 480, 554, 596, 604, 611, 631, 639, 663, 672, 685, 711, 740, 741, 741, 782, 789, 795, 813, 823, 841, 851, 864, 883, 914, 930, 940, 911, 931.

Wygrane fanty są do odebrania w komendzie powiatu grodzkiego związku strzeleckiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 157, w godzinach wieczorowych od 18 — 20-ej, począwszy od środy b. tygodnia.

PIEŚNI ŚLĄSKIE



PRZEZ RADJO WE ŚRODĘ 12 II. O GODZ. 17.20

Czem jest loteria klasowa i jakie są jej cele

Loteria klasowa istnieje w Polsce 100 lat zgorą, pomimo to gracz nie zdają sobie sprawy z zasad, na jakich jest ona oparta.

Loteria klasowa jest rodzajem kontraktu, zawartego między graczem a Dyrekcją Loterii. Loteria zobowiązuje się: dostarczyć graczowi po określonej cenie losy do wszystkich klas, urządzić w terminie ciągnięcia i rozgrywać określone zgry wygrane, a następnie je wypłacić. Rozegranie tych wygranych jest zupełnie niezależne od ilości rozsprzedanych losów i chociażby sprzedana została tylko czwarta część wypuszczonych losów i na tą ćwierć padły wszystkie największe wygrane — to byliby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gracz, kupując los do pierwszej klasy, wcale nie zobowiązuje się do wykupienia go w klasach następnych, płaci za los do pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny w IV klasie.

Podstawą prawną umowy Dyrekcji z graczem są przepisy, stanowiące nierozłączną całość z urzędowym planem gry. Plan ten, wydrukowany w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie dostępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek, zarówno w sprawach natury ogólnej, jak i w swych osobistych, żyje nadzieją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić, aby obywatel w zaspakajaniu tej dążności padał ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować mu możliwie jaknajlepsze warunki gry. Rolę tę spełnia loteria. Ale loteria nigdy nie była i być nie może instytucją dobroczynną. Jest więc rzeczą naturalną, że państwo nakłada podatek nie-

tylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opodatkowane są przedmioty pierwszej potrzeby oraz dochód z ciężkiej pracy rąk.

Zadaniem dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników, dać graczom możliwie jaknajwiększe szanse gry. Wśród graczy jedni liczą na dużą wygraną, inni zadawają się mniejszą. Oba więc te rodzaje graczy zadowolili można jedynie częściowo. Zadośćuczynieniem, życzeniem pierwszego rodzaju jest wprowadzenie, począwszy od 26-ej loterii, wygranej miliona złotych. Zadośćuczynieniem drugiego jest zniesienie od 31-ej loterii wszystkich wygranych ponad 100.000 zł. i znaczne powiększenie, od 26-ej loterii począwszy, ilości wszystkich mniejszych wygranych.

Pozatem istniejący zawsze w naszej loterii podział losów na 4 ćwiartki, czyni zadość dążeniom jednych i drugich. Kto dąży do wygrania miliona, albo 100.000, bierze cały los. Komu wystarczy 250 tysięcy, czy 25 tysięcy bierze ćwiartkę lub nawet gra na nią do spółki.

Niezależnie od powyższego, badając możliwości ułożenia planu najpomyślniejszego dla graczy, nasunęła się dyrekcji myśl związana z koniecznością stosowania wyższej opłaty za los do klasy II-ej, III-ej i IV-ej dla nowonabywcy. Wynikiem tych badań było wprowadzenie powrotu losów do koła, który w niczem absolutnie nie powiększa dochodów skarbu państwa i kosztów sprzedaży, a który jest wysoce dogodny dla gracza.

W dawnym systemie, kiedy losy nie wracały do koła, gracz, który wygrał w jakiegokolwiek klasie poza ostatnią, a nie chciał grać dalej, nabywał los z nowym numerem. Oczywiście, że musiał być traktowa-

ry, jako nowonabywca, i za los ten płacił tyle, ile wynosiła najniższa wygrana poprzedniej klasy.

Ponadto losów nie było mniej niż przy obecnym systemie, gdyż dyrekcja zawsze musiała wypuścić i wypuszczała o 15 do 20 losów więcej niż mogło być rozsprzedane do I-ej klasy, aby graczom wygrywającym z jednej z klas dać możliwość nabycia losu zastępczego do dalszej gry, co im się słuszenie należy, gdyż część wpłaty graczy na losy I, II i III klasy rezerwuje się na kapitał wygranych klasy IV-ej, gracz więc, odpadający w ciągu loterii, na czysto traci.

Powrót losów do koła usunął tę anomalję, nie zmniejszając szans graczy, przeciwnie — powiększając je, gdyż bez względu na to, co gracz wygra, za cały los do klasy następnej płać 40 zł., a nie 80 zł., 120 czy 160) zł. jak dawniej. Gracz sam dla siebie trzyma los zastępczy i od 26-ej loterii ogół graczy zyskał ponad 14 milionów złotych.

Wprowadzona od 31-ej loterii 50-złotowa wygrana, dająca netto zł. 40, jest tem, czem dawniej były najniższe wygrane w klasach I, II i III-ej, t. j. ceną losu do klasy następnej. W klasie IV-ej wygrana ta daje graczowi możliwość bez angażowania nowego kapitału kontynuować grę w następnej loterii i zwiększyć tem swoje szanse.

Generalna Dyrekcja publikowała te wyjaśnienia niejednokrotnie i powtarza je raz jeszcze, dlatego aby przekonać graczy, jakie są cele Loterii Państwowej, jakie możliwości i żeby utwierdzić ich w przekonaniu, że dyrekcja w zakresie swych możliwości zawsze szuka załatwienia najpomyślniejszego dla graczy.

Interes gracza jest zawsze interesem loterii.

TERMOMETRY

ŚCIENNE
ZAOKIENNE
LEKARSKIE
i KAPIELOWE
W WIELKIM WYBORZE

POLECA
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33. — TEL. 222-23

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
MANEWRY MIŁOSNE
W rol. gł. Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Żabczyński, Sielański, Orwid, Sempoliński.
Nadprogram: Aktualności Paramountu

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni! „DROGA BEZ POWROTU” W rol. gł. Will'am Powell i Kay Francis
4 1/2 Muszkieterów
Najweselsza i najmelodijniejsza komedia wiedeńska produkcji austriackiej.
W rol. gł.: S. Öke Szakall, Tibor v. Halmay, Ernest Verebas i Puffy-grubasek
Następny program: **NAFAD NA KONGO** - Film egzotyczny

Do akt. Nr. Km. 2452 | 35 | 9
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 9, zamieszkały w Łodzi, rew. 9-go
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1936 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
pokostu oraz farb i lakierów firmy Nobiles oszacowanych na łączną sumę zł. 6,500
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 28.1.1936 r.
Komornik: (-) L. Hollas
Sprawa F-my „Nobiles”
p-ko F-mie L. H. Berger

Któż inny potrafi odgadnąć Twoją przyszłość?
tylko najsłynniejszy Jasnowiedz-Gratolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechwielki fenomen, dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz asnowdzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY” które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy odda ci, za pomocą kontaktu piśma i kilku włosów danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczajają od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRY” jest nieomylnie. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ra losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie podaj pytanie, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki poczt. na kosztu przesyłki a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRY” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod ewarancją będzie wytrwały. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowe o życia, który przyczyni się do poprawy Twojego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych. to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowiedz WOMOUTH. Kraków, Lubicz 22 m. 2. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI
po 15 gr.
oraz Śniadania i
KOLACJE JARSKIE
z 5-ciu dań po 1 zł.
poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Do akt. Nr. Km. 2540 | 35 | 9
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 9, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn 18 lutego 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Drewnowskiej 41/45 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
auta ciężarowego oszacowanego na łączną sumę zł. 2500.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 29.1.36 r.
Komornik (-) L. Hollas
Sprawa K. Bendorfa
p-ko F-mie J. Sztuldt

Gabinet Kosmetyczny
oraz farbowanie włosów
(Dypl. Paryża)
„COLETTE”
D-rowej DZIERŻYŃSKIEJ
Traugutta 5, tel. 123-83

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie
Telefon: 12-333
Legionów 6 (Zielona)
czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Pensjonat „JANINA”
pod zarządem RADOSZYCKICH
ZAKOPANE, ul. Krupówki 74
poleca — po gruntownym remoncie —umeblowane pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą z wszelkimi wygodami.
Wykwintna i rytualna kuchnia.

Do akt. Nr. Km. 106 | 36 | 9
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 17 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Urzędniczej 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
2 maszyn do prasowania kolder oraz zbiornika na 1500 wiader wody oszacowanych na łączną sumę zł. 12.0.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10.2.1936 r.
Komornik: (-) L. Hollas
Sprawa Jakuba Hoffmana
p-ko F-mie B-cia Biederman

Biurowiec Rewizyjny
STEFAN GLIK
Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, Zaprzysiężony Biegły Księgowy przy Sądzie i Izbie Przemysłowo Handlowej, Biegły wobec Władz Skarbowych, Bi gły rewident do spółek akcyjnych.
Łódź Al. Kościuszki 24
Telefon 158-16.
PROWADZENIE, NADZÓR I REWIZJA KSIĘGOWOŚCI.

PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE
Plac Wolności 10
telefon 2222-6
czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natychniastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Różne
CHEPEO w mieszkaniu. Filenję drzwi i okna. Trwałość długoletnia. Dzwonić 109-77.

S. Kryńska
Chor. skórne weneryczne (hoblety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telefon 145-10
godz. pracy. od 11-1 i 3-4 pp

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
„BELLA”
Piotrkowska 89, tel. 138-49
prawa oficyna, i pięć o.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Kuracje odmładzające i pielęgnujące urodę. Upiększenie na bale. Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8 w.

Ogłoszenia drobne

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 220-92

Lekarz - Dentysta
S. BERGMAN
przeprowadziła się na
Al. Kościuszki 39
tel. 143-24
przyjmuje od 10-1 i od 4-7.

Nauka i wychowanie
ANGLIK wykształcony z 25-letnią praktyką handlową, obowiązuje się nauczyć Angielskiego, konwersacji i korespondencji w przeciągu trzech miesięcy, nową metodą. Piotrkowska 90, m. 9, tel 258-19.

Rupno i sprzedaż.
DO SPRZEDAŻY! Przyjmuje się meble — dywany itd. oraz udziela się zaliczek w Koncesjonowanej Sali Pośredniczo - Licytacyjnej Michała Filipowskiego, św. Andrzeja nr. 1, tel 221-67. 233-10

DYREKCJA Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. wzywa wierzycieli Banku do odbioru akcyj VI emisji, wydanych w wykonaniu układu, zawartego w Sądzie Okręgowym w Łodzi dnia 30 marca 1933 r., na podstawie postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 27 maja 1935 r. („Monitor Polski” Nr. 143 z dn. 25 czerwca 1935 r.)

TERMOMETRY pokojowe i zakładowe, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

ZGUBIŁO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej na zł. 15.— na nazw L. Dawidson, Lipowa 1.

ZGUBIŁO skórzaną brązową teczkę z monogramem złotym T. K. Zwrócić za wynagrodzeniem wartości do Składnicy Straży Pożarnej, Al. Kościuszki 57.

Uzdrowiska
RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego i rosyjskiego. Ceny przystępne. Tel. 230-85 od 9 — 10 zrana i 20 — 21 wiecz. 000-3

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Drzwi i okna
Ceny niższe o 30%
uszczelnione hermetycznie specjalnym filcem chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje różność łatwego otwierania okien. Długoletnia trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe.
Dzwonić 173-57

Lokale
LOKAL DO ODDANIA.
W najlepszym centrum miasta do odstąpienia część lokalu z nowoczesnym oknem wystawowym szerokości do 3-ch metr. Oferty sub. „Centrum” do biura Fuchsa, Piotrkowska 87.

LUKSUSOWE mieszkanie w nowym domu po 2 pokoje z kuchnią, Sienkiewicza 145 (Piotrkowska 220). Tel. 238-75.

Kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Początek w dni powsz. o 4, w sob. niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!
MARTA EGGERTH w najpiękniejszym wiedeńskim arcydziele muzycznym
CLO-CLO
Dziewczę z Budapesztu
Mówiony i śpiewany po NIEMIECKU. Nadprogram: „Pieśń wiosny” — groteska kolorowa
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 5 zł gr.

Przebieg miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie — 41 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Kłopotów redakcja nie zwraca.

Ugłoszenia za pierwszą stronę w tygodniu 1000 zł. (z wyjątkiem ogłoszeń o pracę i ogłoszeń o znalezieniu mieszkania) za każdą następną stronę 500 zł. (z wyjątkiem ogłoszeń o pracę i ogłoszeń o znalezieniu mieszkania) ogłoszenia o znalezieniu mieszkania 100 zł. za wyraz, na pierwszy tydzień 12 gr. za wyraz, na drugi tydzień 10 gr. za wyraz, na trzeci tydzień 8 gr. za wyraz, na czwarty tydzień 6 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50% drożej, firm zażr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.